NR 12/1

GRUDZIEŃ-STYCZEŃ
XXVI (2017)/XXVII(2018)

SKALPEL

BIULETYN WOJSKOWEJ IZBY LEKARSKIEJ

ISSN 1230-493x nakład 3900 egz.

Egzemplarz bezpłatny

Wyniki wyborów delegatów na Zjazd WIL VIII kadencji

Pół wieku w służbie chorym

Protest głodowy lekarzy rezydentów

III Mazowieckie Spotkania Stomatologiczne

Absolwenci IV kursu WAM

Witamy nowych członków Wojskowej Izby Lekarskiej

1. Rafał Bąkowski 2. Barbara Balicka 3. Greta Bińczycka 4. Marta Błażewicz 5. Eliza Burdzik 6. Wojciech Burdzik 7. Gabriela Cheładze 8. Przemysław Cheładze 9. Vasiliki Chwiałkowska 10. Łukasz Czyżykowski 11. Mateusz Dybalski 12. Piotr Jendzierowski 13. Agata Karlińska 14. Hubert Kasprzak 15. Paulina Kasprzak 16. Adam Kocur 17. Damian Kogut 18. Nina Kostrzyńska 19. Agata Kowalczyk 20. Kamila Kowalczyk 21. Anna Kozioł 22. Anna Kucner 23. Patrycja Kwolek 24. Michał Loska 25. Aleksandra Majchrzak

Zdjęcia drugiej części grupy umieszczone są na III okładce.

Szanowne Koleżanki i Koledzy.

Do ostatniego numeru naszego biuletynu nie pisałem szpalty, ponieważ w działaniach samorządowych nic specjalnego się nie działo, był okres wakacji, natomiast dużo działo się rzeczy przykrych w moim życiu osobistym, o czym nie chciałem pisać. Ale skoro już o tym teraz wspomniałem, to w tym miejscu chciałem serdecznie podziękować Pani Dyrektor, Pracownikom Biura, Radzie WIL oraz Wam Koleżanki i Koledzy za wyrazy współczucia i nadesłane kondolencje po śmierci mojej Mamy.

O ile w poprzednim okresie w pracy samorządu nic specjalnego się nie działo, to w ostatnim czasie całe środowisko lekarskie żyło akcją protestacyjną młodych lekarzy zrzeszonych w Stowarzyszeniu Lekarzy Rezydentów, który rozpoczął się strajkiem głodowym w Warszawie na początku października, po czy rozszerzył się na teren całego kraju. Wszystkie organizacje samorządowe zrzeszające zawody medyczne, związki zawodowe oraz różnego rodzaju stowarzyszenia pacjentów poparły protest, w którym młodzi lekarze domagali się zwiększenia dofinansowania w ochronie zdrowia. Odbiło się to szerokim echem w światowych organizacjach lekarskich. Podczas 207 Sesji Rady Światowego Stowarzyszenia Lekarskiego (World Medical Association, WMA), która odbyła się w Chicago, w dniach 11-14 października, podjęta została nadzwyczajna rezolucja w tej sprawie. Zbulwersowało to nieco naszego Ministra Zdrowia Konstantego Radziwiłła, który skierował list do Prezesa NIL Macieja Hamankiewicza, w którym między innymi złożył rezygnację z członkostwa w Naczelnej Radzie Lekarskiej. W tym celu na wniosek Prezydium NRL, zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie NRL w dniu 27 października, poświęcone protestowi lekarzy, podczas którego przyjęto rezygnację Pana Ministra z pracy w Naczelnej Radzie Lekarskiej. Szerzej o działaniach Naczelnej Rady Lekarskiej w kontekście protestu lekarzy znajdziecie Koleżanki i Koledzy w ostatnich wydaniach „Gazety Lekarskiej".

W dniu 13 października odbyło się posiedzenie Rady Lekarskiej WIL, podczas którego poza bieżącymi sprawami dużo uwagi poświęcono protestowi lekarskiemu. Rada Lekarska WIL wyraziła poparcie dla postulatów Stowarzyszenia Lekarzy Rezydentów i upoważniła mnie jako Prezesa Rady WIL do reprezentowania naszego środowiska we wszystkich działaniach samorządu lekarskiego na szczeblu centralnym. W dniu następnym, tj. 14 października zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie Konwentu Prezesów, podczas którego wydano rezolucję popierającą akcję protestacyjną młodych lekarzy. W ramach posiedzenia konwentu odbyło się spotkanie z lekarzami rezydentami, prowadzącymi strajk głodowy w szpitalu dziecięcym w Warszawie. Dzień 14 października został uznany za dzień solidarności z protestującymi przedstawicielami wszystkich zawodów medycznych, w wielu miastach w dowód poparcia odbyły się lokalne akcje protestacyjne. Natomiast kulminacyjnym momentem protestu była pikieta środowisk medycznych przed Urzędem Rady Ministrów, w której uczestniczyli przedstawiciele Stowarzyszenia Lekarzy Rezydentów, samorządu lekarskiego, w tym przedstawiciele Konwentu Prezesów OIL, OZZL, przedstawiciele różnych zawodów medycznych oraz pacjenci lub zwykli obywatele, mieszkańcy Warszawy, potencjalni pacjenci. Wszystkie akcje prowadzone przez Stowarzyszenie Lekarzy Rezydentów, nie dotyczą bezpośrednio naszego środowiska, ponieważ w wojsku nie ma rezydentów, nie mniej w placówkach służby zdrowia podległych Ministrowi Zdrowia są młodzi cywilni lekarze odbywający specjalizację w ramach rezydentury.

Z prac NRL na uwagę zasługuje wyjazdowe posiedzenie Konwentu Prezesów i Naczelnej Rady Lekarskiej, które odbyło się w Gnieźnie w dniach 9-12 listopada, połączone z III Festiwalem Chórów Lekarskich. Podczas posiedzenia Naczelnej Rady Lekarskiej odbyło się po raz pierwszy w historii samorządu lekarskiego wspólne posiedzenie przedstawicieli Zarządu Krajowego OZZL oraz przedstawicieli Porozumienia Lekarzy Rezydentów. Spotkanie było poświęcone przyjęciu wspólnego frontu działania na rzecz poprawy dofinansowania ochrony zdrowia.

Miesiąc październik jest początkiem roku akademickiego we wszystkich wyższych uczelniach. Jak co roku przedstawiciele WIL uczestniczyli w tych doniosłych uroczystościach w różnych uczelniach, które nas zaprosiły. Z ubolewaniem chciałem nadmienić, że nie otrzymaliśmy zaproszenia ze sztandarowej naszej uczelni, czyli z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

W pracy Wojskowej Izby Lekarskiej odbywały się planowe posiedzenia Rady WIL, podczas których skupiono się na pracach statutowych samorządu. Z wielką satysfakcją chciałem powiedzieć, że zakończyły się wybory delegatów na XXXVI Zjazd Lekarzy WIL. W tym miejscu chciałem serdecznie podziękować Kolegom z Komisji Wyborczej WIL, a w szczególności jej Przewodniczącemu, kol. Arturowi Płachcie. Równie serdecznie chciałem podziękować Kolegom z Marynarki Wojennej, swoim wyborcom, którzy mi zaufali i wybrali mnie jako swojego przedstawiciela na XXXVI Zjazd Lekarzy WIL.

Szanowne Koleżanki i Koledzy,

W związku ze zbliżającymi się Świętami Bożego Narodzenia, chciałbym życzyć Wam wszystkim, zdrowych, spokojnych Świąt, spędzonych w rodzinnym gronie oraz wszelkiej pomyślności w Nowym 2018 Roku.

Prezes
Wojskowej Izby Lekarskiej
dr n. med. **Jan SAPIEŻKO**

rys. Pola

Radosnych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wielu dobrych dni
w nadchodzącym Nowym Roku

życzą
Rada Lekarska WIL,
Biuro WIL oraz Redakcja „Skalpela"

SKALPEL

nr 12/2017-1/2018 Rok XXVI/XXVII
grudzień-styczeń

WYDAWCA:
Wojskowa Izba Lekarska
ul. Koszykowa 78
00-909 Warszawa
tel. (22) 621 12 11
(22) 621 04 93
tel. MON: 261/845 675
261/845 653
tel./faks MON: 261/845 580
e-mail: wojsko@hipokrates.org
www.wil.oil.org.pl
Konto WIL:
PKO BP S.A., IX O/Warszawa
50 1020 1097 0000 7802 0001 6741

redaktor naczelny:
Janusz Wasilewski
jw.medicus@interia.pl

sekretarz redakcji:
Ewa Kapuścińska
ewakapuscinska08@gmail.com
tel. (22) 621 04 93 w. 184

Rada Redakcyjna:
Jan Sapieżko
Jan Błaszczyk
Włodzimierz Aleksandrowicz
Renata Formicka

Kolegium redakcyjne:
Ewa Kapuścińska
Jacek Woszczyk
Artur Płachta
Marian Dójczyński
Konrad Maćkowiak

Fot. na I okładce:
Zbigniew Miszczak

Opracowanie graficzne, łamanie:
Ewa Kapuścińska

Druk: LM Promotion
tel. 663 664 440
e-mail: biuro@lmpromotion.pl

Nakład: 3900 egz.

ISSN 1230-493x

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian redakcyjnych w nadsyłanych tekstach.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść listów do redakcji, ogłoszeń i reklam.

Spis treści
nr 12/2017-1/2018

Szpalta Prezesa 1
I po wyborach delegatów… 3
Lista delegatów na OZL. Kadencja VIII 3
Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL w dniu 22 września 2017 r. 6
Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL w dniu 13 października 2017 r. 7
Posiedzenie Prezydium RL WIL w dniu 6 listopada 2017 r. 8
Protest głodowy lekarzy rezydentów – pozorne zwycięstwo 8
Komunikat Komisji Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego Lekarzy i Lekarzy Dentystów WIL 9
III Mazowieckie Spotkania Stomatologiczne 11
Ósme Łódzkie Spotkania Stomatologiczne przeszły do historii 14
Dentyści w Rytrze 15
Pół wieku w służbie chorym (1967-2017) 16
57 lat po dyplomie 19
List w sprawie artykułu dr. J. Krzyżaka 21
Odsłonięcie tablicy pamiątkowej płk. dr. med. Edwarda Wertheima 22
Lekarze wojskowi na Jubileuszu 150-lecia TLL we Lwowie 24
Profesor Józef Mianowski (1804-1879) 26
„Moja służba wojskowa” – recenzja 30
Zakopane 2017 32
Zachowajmy Ich w naszej pamięci 32

WOJSKOWA IZBA LEKARSKA

Prezes WIL: *dr n. med. Jan Sapieżko*
Wiceprezes WIL: *dr n. med. Marian Dójczyński*
płk dr n. med. Stefan Antosiewicz
lek. Artur Płachta
lek. dent. Jacek Woszczyk
Sekretarz WIL: *lek. Konrad Maćkowiak*
Zastępca Sekretarza WIL: *lek. dent. Marzena Mokwa-Krupowies*
Skarbnik WIL: *dr n. med. Andrzej Probucki*
Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej:
prof. dr hab. n. med. Jan Błaszczyk
Przewodniczący Sądu Lekarskiego: *lek. Włodzimierz Aleksandrowicz*
Przewodniczący Komisji Stomatologicznej:
lek. dent. Jacek Woszczyk
Przewodniczący Komisji ds. Rejestru Lekarzy, Wydawania Prawa Wykonywania Zawodu i Praktyk Lekarskich:
dr n. med. Zbigniew Zaręba

BIURO WIL

Dyrektor Biura WIL: *mgr Renata Formicka*
Sekretariat Biura WIL: *Ewa Petaś* tel. 22 621 12 11
tel. 22 621 04 93 w. 179
Główna Księgowa: *mgr Dominika Sałapa* tel. 22 621 04 93 w. 174
Sekretarz Sądu Lekarskiego:
mgr Bogdan Sieradzki tel. 22 621 04 93 w. 178
Rejestr lekarzy: *mgr* Edyta Klimkiewicz tel. 22 621 04 93 w. 186
Doskonalenie zawodowe: *Karol Kociałkowski* tel. 22 621 04 93 w. 188
Praktyki prywatne: *mgr Patrycja Wonatowska* tel. 22 621 04 93 w. 175
Składki członkowskie: *mgr Katarzyna Stankiewicz* tel. 22 621 04 93 w. 180
Godziny pracy biura WIL: poniedziałek-piątek: 8.00-15.00

I po wyborach delegatów…

Publikacja w BIP-ie już za nami, pierwsza tura wyborów, a i owszem też … więc teraz parę luźnych spostrzeżeń i wniosków :

Było ciężko nam ale chyba bardziej Wam, bo liczba oddanych korespondencyjnie głosów kompletnie nas powaliła – no cóż, do skrzynek pocztowych daleko, ileż to trzeba wykonać czynności, by to zrobić, ileż czasu trzeba na to poświęcić w tym jakże zabieganym życiu, szkoda słów …

Niezależnie do ciężkości, udało się po raz kolejny dać odpór cywilnym zakusom na wojskową izbę i utrzymać, należny nam, status quo; wybraliśmy 109 delegatów na Zjazd Wojskowej Izby Lekarskiej i to jest duży sukces, bo zwiększając liczbę mandatów (poprzednia kadencja to 93) będziemy mieć również większą reprezentację na zjeździe Naczelnej Izby Lekarskiej; teraz wszystkich wybranych będzie czekać moment, gdy zechcą podjąć zadeklarowane wyzwanie i podziałać w strukturach wybieralnych Izby a i poza nimi; na to oczywiście bardzo liczę i jako odchodzący Wice Prezes i Przewodniczący Komisji Wyborczej chciałbym wśród nowo wybranych widzieć aktywnych działaczy.

Co mnie zaskoczyło?

Brak delegatów wyłonionych wśród najmłodszych, bo w świetle aktywności rezydentów na polu walki o swoje prawa myślałem, że najmłodsza grupa naszych koleżanek i kolegów zechce aktywnie włączyć się do jedynego, poza OZZL, organu reprezentującego interesy lekarzy, dodam, iż tylko w dwóch rejonach wyborczych nie wyłoniono delegatów!

Teraz Ci najmłodsi będą musieli odczekać kolejne cztery lata i kto wie, czy jeszcze wówczas będą w tym samym rejonie wyborczym?

Nadchodzące zjazdy wyborcze wszystkich izb okręgowych i NIL będą na pewno przebiegać w atmosferze dalszej walki o poprawę warunków pracy i płacy naszych koleżanek i kolegów i jest tam również miejsce na naszą aktywność; nie bójmy się tej walki, nie zostawajmy z boku spraw, pamiętajmy, że poza wojskową służbą zdrowia, która nie daje nam wiecznego zatrudnienia, będziemy, a niejednokrotnie już jesteśmy, graczami w państwowym systemie ochrony zdrowia.

Aktywności nie można za to odmówić najstarszym, to na nich w większości opierają się organy WIL: Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej oraz Okręgowego Sądu Lekarskiego i na pewno byłoby pięknie, gdyby teraz ktoś z nowych, z niekłamanym entuzjazmem, wsparł ich działania.

Chciałbym także zwrócić się do wszystkich, którym jednak nie udało się głosować, a mieliby ochotę pomóc w pracy; nic prostszego, tylko zadeklarować chęć, członkami izby jesteśmy wszyscy i każdy może brać udział w jej pracach.

Dziękując po raz kolejny i mimo wszystko za frekwencję i wybranie sporej grupy naszych reprezentantów do „ centrali ” życzę im wszystkim owocnej pracy w walce o status lekarzy wojskowych a pozostałym wiernego kibicowania, bez kibolstwa.

Pozdrawiam wrocławsko – Wasz Przewodniczący Komisji Wyborczej WIL

Artur PLACHTA

Lista delegatów na OZL. Kadencja VIII

Publikacja na podstawie uchwały nr 7/OKW-VII/2017 Okręgowej Komisji Wyborczej Wojskowej Izby Lekarskiej w Warszawie z dnia 23 października 2017 r.
„Wyniki wyborów - delegaci na Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej kadencji VIII”

Nazwisko	Imię pierwsze	Imię drugie	Nr PWZ	Nr rejestru	Tytuł zawodowy
Aleksandrowicz	Jerzy	Waldemar	8739675	72-11-8739675	lekarz
Aleksandrowicz	Włodzimierz	Tadeusz	2289285	72-11-2289285	lekarz
Antosiewicz	Stefan	Michał	1312333	72-11-1312333	lekarz
Augustyn	Czesław		8368026	72-11-8368026	lekarz
Baćmaga	Jacek	Paweł	1627039	72-11-1627039	lekarz
Białokozowicz	Piotr		2479193	72-11-2479193	lekarz
Bieniek	Ryszard	Edward	9650166	72-11-9650166	lekarz
Biernacka	Magdalena		2875198	72-12-2875198	lekarz
Błaszczyk	Jan	Józef	5951216	72-11-5951216	lekarz

Błoński	Mirosław	Mieczysław	3286261	72-11-3286261	lekarz
Brocki	Marian	Roch	4040161	72-11-4040161	lekarz
Bronowski	Witold	Antoni	1955206	72-11-1955206	lekarz
Budziłło	Remigiusz	Marian	2762053	72-22-2762053	dentysta
Bukwald	Jarosław	Dariusz	9897365	72-11-9897365	lekarz
Chciałowski	Andrzej	Wiktor	3623571	72-11-3623571	lekarz
Chmielowski	Karol		9953521	72-10-9953521	lekarz
Chomiczewski	Krzysztof	Józef	5565207	72-11-5565207	lekarz
Chudzicki	Walenty	Stanisław	2764041	72-11-2764041	lekarz
Chwiałkowski	Miłosz		2875728	72-11-2875728	lekarz
Dójczyński	Marian	Kazimierz	3054793	72-11-3054793	lekarz
Drzewiecki	Remigiusz	Tomasz	4179961	72-11-4179961	lekarz
Durma	Adam	Daniel	2875820	72-11-2875820	lekarz
Dzięgielewski	Piotr	Andrzej	9369813	72-11-9369813	lekarz
Dziuk	Eugeniusz	Justyn	9565292	72-11-9565292	lekarz
Formuszewicz	Radosław	Jerzy	2717937	72-11-2717937	lekarz
Fryca	Cezary	Wiktor	9769161	72-22-9769161	dentysta
Gałecki	Andrzej		2050429	72-11-2050429	lekarz
Goniewicz	Mariusz	Zbigniew	1623534	72-11-1623534	lekarz
Grabowski	Andrzej		5957496	72-11-5957496	lekarz
Grobelny	Adam	Michał	2766408	72-22-2766408	dentysta
Hałasa	Krzysztof	Marian	5004718	72-11-5004718	lekarz
Hamwi	Mohamed	Shaher	7620093	72-11-7620093	lekarz
Haus	Leszek	Jakub	7366404	72-11-7366404	lekarz
Hilmantel	Karol	Bogdan	9714086	72-11-9714086	lekarz
Jakubczyk	Paweł	Mariusz	2713284	72-11-2713284	lekarz
Jakubiec-Norton	Sabina		6059806	72-22-6059806	dentysta
Jamrozik	Piotr	Roman	7956598	72-11-7956598	lekarz
Janicki	Kazimierz		4283855	72-11-4283855	lekarz
Janicki	Dariusz	Jerzy	1713330	72-11-1713330	lekarz
Januchta	Maciej	Antoni	4041773	72-11-4041773	lekarz
Jerzakowski	Grzegorz	Piotr	1316125	72-11-1316125	lekarz
Jerzemowski	Maciej	Janusz	1192393	72-11-1192393	lekarz
Kade	Grzegorz	Maciej	6473458	72-11-6473458	lekarz
Kawecki	Krzysztof	Waldemar	8000211	72-11-8000211	lekarz
Kiszka	Mariusz	Paweł	3192320	72-11-3192320	lekarz
Kolarz	Lesław	Zbigniew	6955547	72-11-6955547	lekarz
Konarski	Maciej	Jarosław	4711944	72-11-4711944	lekarz
Kopociński	Zbigniew		7713386	72-11-7713386	lekarz
Kopociński	Krzysztof		9710776	72-11-9710776	lekarz
Kordeczka	Krzysztof		2043827	72-11-2043827	lekarz
Kozłowski	Robert	Paweł	8472402	72-11-8472402	lekarz
Kruszewski	Jerzy	Andrzej	9286468	72-11-9286468	lekarz
Krystek	Ryszard		8762720	72-11-8762720	lekarz
Kulej	Marek	Janusz	1898788	72-11-1898788	lekarz
Lachowicz	Jerzy	Wiktor	7626182	72-11-7626182	lekarz
Lipczyński	Artur	Robert	8716690	72-11-8716690	lekarz
Maćkowiak	Konrad	Zygmunt	3288915	72-11-3288915	lekarz
Małecki	Janusz	Lech	6560331	72-11-6560331	lekarz
Marszałek	Piotr	Stanisław	7719041	72-11-7719041	lekarz

Mokwa-Krupowies	Marzena	Joanna	1367901	72-22-1367901	dentysta
Muczyński	Czesław	Zbigniew	6478277	72-11-6478277	lekarz
Myśliński	Dariusz	Jerzy	4363243	72-22-4363243	dentysta
Najsznerski	Włodzimierz		3047459	72-11-3047459	lekarz
Nowinka	Paweł	Marcin	5172571	72-11-5172571	lekarz
Obara	Daniel	Piotr	3562460	72-11-3562460	lekarz
Obarzanowski	Tadeusz		7286008	72-11-7286008	lekarz
Paczosa	Witold		1315006	72-11-1315006	lekarz
Piechocki	Piotr		1314880	72-11-1314880	lekarz
Piotrowicz	Łukasz		2875500	72-11-2875500	lekarz
Piskorowski	Janusz	Wiesław	4714308	72-11-4714308	lekarz
Plewa	Zbigniew	Ryszard	8627064	72-11-8627064	lekarz
Płachta	Artur	Zdzisław	6768183	72-11-6768183	lekarz
Poliwczak	Adam	Rafał	5719368	72-11-5719368	lekarz
Posobkiewicz	Marek		2174601	72-11-2174601	lekarz
Powierża	Sławomir		5714490	72-11-5714490	lekarz
Pożarska	Joanna	Katarzyna	6953618	72-22-6953618	dentysta
Probucki	Andrzej	Janusz	1183016	72-11-1183016	lekarz
Radwański	Wojciech	Paweł	1182787	72-22-1182787	dentysta
Rajczyk	Alfred		4772660	72-11-4772660	lekarz
Rapiejko	Piotr		8172680	72-11-8172680	lekarz
Rozumek	Grzegorz	Tomasz	5953086	72-11-5953086	lekarz
Rydzyk	Artur	Kazimierz	5620148	72-11-5620148	lekarz
Sapieżko	Sławomir		2177443	72-11-2177443	lekarz
Sapieżko	Jan		8762823	72-11-8762823	lekarz
Seliga	Walenty		9734582	72-11-9734582	lekarz
Selwa	Zygmunt	Stanisław	9621713	72-11-9621713	lekarz
Skalska	Dorota	Ewa	1170737	72-22-1170737	dentysta
Smak	Cyprian		8194682	72-11-8194682	lekarz
Sokołowski	Robert	Andrzej	3736981	72-11-3736981	lekarz
Sokół	Piotr	Paweł	1951940	72-22-1951940	dentysta
Solarek	Jarosław	Tomasz	3171941	72-11-3171941	lekarz
Sroga	Janusz	Jarosław	5777242	72-11-5777242	lekarz
Staroń	Krzysztof	Piotr	5715885	72-11-5715885	lekarz
Staszczyk	Jerzy	Lucjan	7287127	72-11-7287127	lekarz
Stawowski	Ireneusz	Piotr	1289802	72-11-1289802	lekarz
Stępień	Andrzej		9651035	72-11-9651035	lekarz
Stróżyński	Henryk	Edward	8361686	72-11-8361686	lekarz
Szuba	Marek		1766314	72-11-1766314	lekarz
Teter	Zbigniew	Bogusław	7565222	72-11-7565222	lekarz
Theus	Roman	Jan	1183829	72-11-1183829	lekarz
Toczewska	Beata	Dagmara	8568824	72-22-8568824	dentysta
Wasilewski	Janusz	Wiesław	6179678	72-11-6179678	lekarz
Wilk	Jan	Ryszard	5367600	72-11-5367600	lekarz
Wołyniak	Krzysztof		6732187	72-11-6732187	lekarz
Woszczyk	Jacek	Jan	5565251	72-22-5565251	dentysta
Zachar	Ryszard	Tadeusz	9568480	72-11-9568480	lekarz
Zakrzewski	Maciej	Ryszard	1316732	72-11-1316732	lekarz
Zaręba	Zbigniew	Jerzy	9775777	72-11-9775777	lekarz
Żmuda	Stanisław	Romuald	1950567	72-22-1950567	dentysta

Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL w dniu 22 września 2017 r.

Posiedzeniu w dniu 22.09.2017 r. pod nieobecność Prezesa WIL przewodniczył wiceprezes Marian Dójczyński. Uczestniczyło w nim 17 członków Rady Lekarskiej, Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej prof. Jan Błaszczyk oraz Przewodniczący Komisji Rewizyjnej lek. Krzysztof Hałasa. Uczestnikami posiedzenia byli także Dyrektor Biura mgr Renata Formicka, radca prawny mec. Andrzej Niewiadomski oraz Karol Kociałkowski, który posiedzenie protokółował.

Po serdecznym powitaniu członków Rady oraz pozostałych osób wiceprezes otworzył posiedzenie i przedstawił porządek obrad prosząc zebranych o zgłaszanie uwag. Zabierając głos wiceprezes RL, Przewodniczący Komisji Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego kol. S. Antosiewicz zaproponował wykreślenie z porządku obrad pkt. dotyczącego zwrotu kosztów lekarzowi za kurs ze stomatologii estetycznej ze względu na nieobecność na posiedzeniu lekarzy dentystów, członków RL, którzy w tym czasie uczestniczyli w konferencji szkoleniowej nt. „VIII Łódzkie Spotkania Stomatologiczne„ i przełożenia rozpatrzenia sprawy na najbliższym posiedzeniu. Z podobnym wnioskiem wystąpił sekretarz RL kol. Konrad Maćkowiak proponując wykreślenie pkt. dotyczącego zwrotu utraconych zarobków lekarzowi z tytułu uczestniczenia w posiedzeniu RL z powodu nieobecności lekarza oraz pkt. w sprawie zwrotu kosztów uczestnictwa lek. w Mistrzostwach Polski Lekarzy w Pływaniu z powodu braku udokumentowania poniesionych kosztów. Po dokonaniu zgłoszonych zmian RL jednogłośnie przyjęła porządek obrad

Przewodniczący Komisji ds. Rejestru Lekarzy, Wydawania PWZ i Praktyk Lekarskich kol. Zbigniew Zaręba przedstawił wnioski: dotyczące 31 lekarzy absolwentów o przyznanie prawa wykonywania zawodu w celu odbycia stażu podyplomowego, wpisania na listę członków okręgowej izby lekarskiej, wpisu do rejestru okręgowego lekarzy i lekarzy dentystów, oraz wnioski dotyczące lekarzy w sprawie dokonania wpisu do rejestru indywidualnych praktyk lekarskich, praktyk specjalistycznych (łącznie 78 wniosków), a także wnioski o skreślenie z rejestru indywidualnych praktyk lekarskich i indywidualnych praktyk specjalistycznych (łącznie 79 wniosków). Rada Lekarska zaakceptowała te wnioski i podjęła stosowne uchwały (od nr **3040/17/VII** do nr **3227/17/VII**).

Rada Lekarska rozpatrzyła skierowane do niej i omówione szczegółowo przez kol. Piotra Jamrozika wnioski Komendanta 5 WSzKzP w Krakowie o zaopiniowanie kandydatów na stanowiska kierownicze w wojskowej służbie zdrowia oraz Prezesa Sądu Okregowego w Elblągu i postanowiła o udzieleniu poparcia nw. lekarzom:

– ppłk. dr. n. med. Sebastianowi Nowakowi na stanowisko kierownika Klinki Urazowej i Ortopedii w 5 WSzKzP SPZOZ w Krakowie;
– lek. Sławomirowi Ligajowi o ustanowienie go biegłym sądowym przy Sądzie Okręgowym w Elblągu na kolejną kadencję;
– lek. Mikołajowi Kardaszowi o ustanowienie go biegłym sądowym przy Sądzie Okręgowym w Elblągu na kolejną kadencję. Rada Lekarska WIL jednogłośnie udzieliła poparcie przedstawionym kandydatom.

Rada rozpatrzyła także wniosek o wyznaczenie swojego przedstawiciela do udziału w komisji konkursowej w Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu im. dr. Wł. Biegańskiego w Łodzi i delegowała do tej komisji kol. Krzysztofa Grzegorczyka.

Przewodniczący Komisji Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego WIL kol. S. Antosiewicz proponował zaakceptowanie 11 wniosków lekarzy, członków WIL o zwrot poniesionych przez nich kosztów związanych z odbyciem kursów doskonalących i szkoleń. Rada Lekarka jednogłośnie podjęła 11 uchwał (od nr **3233/17/VII** do nr **3243/17/VII**).

Następnie kol. S. Antosiewicz omówił wnioski Komendanta WCK-Med i Prezesa fundacji Wojskowej Akademii Medycznej o dofinansowanie dorocznego święta WCK-Med. Rada Lekarska podjęła nie jednogłośnie uchwałę (nr 3232/17/VII) w sprawie wsparcia finansowego święta.

Przewodniczący Komisji Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego WIL proponował też zaakceptowanie przyznania uczestnikom przedsięwzięć szkoleniowych prowadzonych przez podmioty lecznicze punktów edukacyjnych:

– 18 punktów edukacyjnych dla Kliniki Pediatrii, Nefrologii i Alergologii Dziecięcej WIM;
– 5 punktów edukacyjnych dla CKPDZiSM WIM.

Przedstawioną przez kol. S. Antosiewicza liczbę punktów edukacyjnych zaproponowaną przez Komisję Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego WIL na wnioski organizatorów tych szkoleń RL przyjęła jednomyślnie do akceptującej wiadomości.

Sprawy finansowe przedstawił do decyzji Rady sekretarz kolega K. Maćkowiak i dotyczyły one:

– wydania ze środków Komisji Historycznej WIL książki „Hotel pod wesołym kurkiem" wspomnienia wojenne lekarza (Lwów 1935),

– udzielenia zapomogi losowej dla członka WIL z tytułu strat poniesionych w wyniku pożaru domu oraz samochodu. Wnioski te zostały pozytywnie zaopiniowane z jednoczesnym wydaniem stosownych uchwał.

Po omówieniu spraw rożnych i wolnych wnioskach stanowiących końcowy punkt posiedzenia przewodniczący wiceprezes kol. M. Dójczyński zamknął posiedzenie RL WIL.

J. W.

Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL w dniu 13 października 2017 r.

W październikowym posiedzeniu Rady Lekarskiej WIL w dniu 13.10.2017 r. uczestniczyło 16 członków oraz Dyrektor Biura WIL Renata Formicka, mecenas Andrzej Niewiadomski oraz Karol Kociałkowski, który posiedzenie protokołował.

Posiedzenie otworzył i przewodniczył obradom Prezes RL WIL Jan Sapieżko. Po przyjęciu porządku obrad przez członków RL, prezes złożył sprawozdanie z swojej działalności w okresie od ostatniego posiedzenia. Uczestniczył w posiedzeniu Konwentu Prezesów OIL oraz w spotkaniu z ministrem zdrowia w Naczelnej Radzie Lekarskiej, na których omawiano zamiany w ustawach: o wykonywaniu zawodu lekarza, prawie pacjenta, rzeczniku praw pacjenta, a także o dotacjach dla okręgowych izb lekarskich związanych z wydaniem nowych dokumentów prawa wykonywania zawodu lekarza.

Kolejny punkt posiedzenia omówił Przewodniczący Komisji ds. Rejestru Lekarzy, Wydawania PWZ i Praktyk Lekarskich kol. Zbigniew Zaręba przedstawiając RL wnioski:

– o przyznaniu prawa wykonywania zawodu lekarza, wpisania na listę członków oraz wpisu do okręgowego rejestru lekarzy i lekarzy dentystów WIL w Warszawie lekarzy po zakończonym stażu podyplomowym i zdaniu Lekarskiego Egzaminu Państwowego. RL Podjęła 49 uchwał (od nr **3245/17/VII** do nr **3293/17/VII**).
– o wydanie zaświadczeń o posiadaniu prawa do udzielania świadczeń zdrowotnych w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej (wydan**o 2 zaświadczenia**),
– wydanie duplikatu PWZ (uchwała nr **3294/17/VII**),
– o dokonaniu wpisu do rejestru praktyk, skreśleń i zmiany adresów praktyk (uchwały od nr **3295/17/VII** do nr **3307/17/VII**).

Rada Lekarska rozpatrzyła skierowane do niej i omówione przez kol. P. Jamrozika wnioski Prezesa Sądu Okręgowego w Elblągu, które dotyczyły zaopiniowania:

– lek. Rafała Andrzeja Łuczaka o ustanowieniu biegłym sądowym przy Sądzie Okręgowym w Elblągu na kolejną kadencję;
– lek. Mikołaja Niezgodę o ustanowieniu biegłym sądowym przy Sądzie Okręgowym w Elblągu na kolejną kadencję.

Wnioski Rada Lekarska zaopiniowała pozytywnie i udzieliła poparcia przedstawionym kandydatom.

Kolejny punkt posiedzenia dotyczył rozpatrzenia wniosku przedstawionego przez sekretarza RL kol. K. Maćkowiaka o wytypowanie przedstawiciela WIL do komisji konkursowej na stanowisko pielęgniarki oddziałowej Kliniki Chorób Wewnętrznych 10 WSzKzP SPZOZ w Bydgoszczy. Rada Lekarska delegowała do tej komisji kol. Tomasza Mazurka.

Sprawy związane z kształceniem i doskonaleniem zawodowym lekarzy zreferował kol. S. Antosiewicz. Rada rozpatrzyła 15 wniosków i podjęła stosowne uchwały w sprawach zwrotu kosztów lekarzom za ich uczestnictwo w zjeździe, konferencji, szkoleniu i kursach doskonalących (uchwały od nr **3311/17/VII** do nr **3325/17/VII**).

Rada zaakceptowana liczbę 24 punktów edukacyjnych proponowanych przez Komisję Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego WIL, za udział w XIX Konferencji Naukowej PTMiH z udziałem międzynarodowym nt. *Aktualne problemy medycyny i techniki hiperbarycznej,* która zostanie przeprowadzona w dniach 16 – 19 listopada 2017 r. w Jastrzębiej Górze.

Kolejny punkt posiedzenia sprawy finansowe z powodu nieobecności skarbnika kol. A. Probuckiego, zreferował kol. K. Maćkowiak, występując jednocześnie o podjęcie uchwał w sprawie zwrotu kosztów ppor. lek. Monice Winnickiej za udział w Ogólnopolskich Mistrzostwach Lekarzy w Pływaniu, które odbyły się w kwietniu br. w Dębicy, a na których ww. wywalczyła III miejsce. RL podjęła stosowną uchwałę nr **3309/17/VII**.

Następnie Rada Lekarska powołała Komisję Orzekającą w przedmiocie niezdolności lekarza – członka WIL do wykonywania zawodu.

W końcowej części posiedzenia mec. A. Niewiadomski omówił założenia do regulaminu w sprawie przechowywania dokumentacji medycznej w biurze WIL.

Po wyczerpaniu punktu sprawy różne i wnioski Prezes RL WIL zamknął posiedzenie Rady Lekarskiej WIL.

J. W.

Posiedzenie Prezydium RL WIL

w dniu 6 listopada2017 r.

W posiedzeniu uczestniczyło 6 członków Prezydium Rady Lekarskiej, dyrektor Biura WIL mgr Renata Formicka, mec. Andrzej Niewiadomski oraz Karol Kociałkowski, który protokolarnie posiedzenie dokumentował

Posiedzeniu przewodniczył Prezes Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej Jan Sapieżko. Zaproponowany porządek posiedzenia przyjęty został jednogłośnie, po czym prowadzący Jan Sapieżko otworzył posiedzenie.

Zabierając głos sekretarz RL WIL kol. Konrad Maćkowiak poinformował zebranych, że dla 9 lekarzy, którzy odbyli staż podyplomowy i zdali lekarski egzamin końcowy (LEK) przygotowane zostały uchwały w sprawie wydania im Prawa Wykonywania Zawodu (PWZ) oraz wpisania na listę członków oraz wpisu do rejestru lekarzy i lekarzy dentystów. Wobec braku zastrzeżeń formalnych Prezydium RL WIL podjęło jednogłośnie 9 uchwał (Uchwały nr **3327/17/VII – 3335/17/VII**).

Przewodniczący Komisji Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego kol. Stefan Antosiewicz omówił kolejno cztery wnioski lekarzy, członków WIL o zwrot poniesionych przez nich kosztów związanych z udziałem w konferencji i kursach doskonalących. Zaproponował podjęcie uchwał w tych sprawach. Prezydium RL WIL podjęło kolejno 4 uchwały na podstawie pkt. 10 ppkt. 4 Załącznika Nr 1 do Uchwały nr **8/17/VII** XXXV Zjazdu Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej w sprawie dofinansowania kształcenia podyplomowego lekarzy i lekarzy dentystów, członków WIL w sprawie zwrotu kosztów uczestnictwa w kursach doskonalących oraz szkoleniach (Uchwały nr **3336/17/ - 3339/17/VII**).

Po wyczerpaniu porządku obrad Prezes Jan Sapieżko zamknął posiedzenie Prezydium RL WIL.

R. F.

„Szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie,
jako smakujesz, aż się zepsujesz”.

Jan Kochanowski

Protest głodowy lekarzy rezydentów – pozorne zwycięstwo

Protestujący młodzi lekarze rezydenci w miesiącu październiku odnosząc pozorne zwycięstwo, zmusili rząd do podjęcia inicjatywy mającej na celu poprawę ochrony zdrowia poprzez systematyczny wzrost nakładów na ochronę zdrowia do 6 proc. produktu krajowego brutto w 2025 roku.

Protest głodowy warszawscy lekarze rezydenci rozpoczęli w dniu 2 października 2017 r. Początkowo odbywał się on w Szpitalu Dziecięcym Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, później do stołecznych lekarzy rezydentów przyłączyły się także inne miasta i inne zawody medyczne. Protest ten nie był wyraźnie na rękę obecnego rządu, który jak można było odnieść wrażenie, nie miał wcale ochoty na rozmowy z protestującymi, jak i na podejmowanie działań w sprawie zgłaszanych żądań: podwyżki płac lekarzy rezydentów i zwiększenia nakładów na służbę zdrowia.

Przecież dopiero co, zaczęła funkcjonować „sieć szpitali”, która wg ministra zdrowia ma radykalnie poprawić funkcjonowanie służby zdrowia, umożliwić choremu dostęp do specjalisty, poprawić jakość udzielanych świadczeń zdrowotnych, znieść patologię kolejkową i zapewnić kompleksową specjalistyczną opiekę pacjentów po leczeniu szpitalnym.

Protest lekarzy rezydentów minister zdrowia we wstępnej ocenie uznał za nieporozumienie, zgłaszane postulaty za nierealne, a słowa krytyki dotyczące działań resortu zdrowia na rzecz poprawy niewydolnego aktualnie systemu opieki zdrowotnej za krzywdzące i nieuzasadnione.

O braku zainteresowania rządu protestem głodowym świadczy liczba spotkań z protestującymi. W trakcie 29 dni protestu minister zdrowia spotkał się z głodującymi tylko dwa razy, a Pani premier Szydło poświęciła im pół godziny, uzależniając kolejne spotkania od spełnienia żądania zakończenia protestu.

Szybko podjęto próby podzielenia, zastraszenia, czy obrażania protestujących. Pouczano także protestujących, że warto pracować dla idei, a nie tylko myśleć o pieniądzach, jak również ustawiano ich w kontrze do pacjentów. Próby nacisku i żądania zakończenia strajku lekarzy nie przyniosły skutku.

Nie przewidziano tak dużej determinacji protestujących w zwróceniu uwagi społeczeństwa na niewydolną obecnie służbę zdrowia, niskie płace lekarzy, zbyt niskie nakłady na służbę zdrowia i pracę lekarzy naruszającą przepisy kodeksu pracy oraz zasady bezpieczeństwa i higieny pracy.

Protestujący lekarze otrzymali znaczące wsparcie zarówno lekarzy jak i pracowników innych zawodów medycznych i środowisk naukowych, Naczelnej Rady Lekarskiej, organizacji związkowych. W apelu wystosowanym przez Naczelną Radę Lekarską do Pani premier wskazano, że „problemy niedostatków i błędów systemu ochrony zdrowia nie mogą być rozwiązywane poprzez oczekiwanie od lekarzy pracy ponad siły”.

Przykre, że nawet wśród lekarzy którzy wcześniej pokonali okres rezydentury i uzyskali specjalizację można było usłyszeć pojedyncze głosy negatywnie oceniające protest. Ich zdaniem rezydent to lekarz, który

powinien się nadal uczyć a przede wszystkim doskonalić, a nie protestować – oni byli nawet w gorszej sytuacji, a nie protestowali. Również pracowali na kilku etatach poświęcając siebie i życie rodzinne. W ich pojęciu rezydent to taki wykształcony czeladnik zobowiązany do pracy na rzecz mistrza, który dokona jego wyzwolenia. Aby zyskać profity trzeba na nie zapracować. Stanowisko to, być może, jest wynikiem głęboko zalegającego uczucia własnej słabości, że w czasie gdy byli w sytuacji obecnych rezydentów i również dostrzegając niewydolność służby zdrowia nie mieli odwagi zaprotestować. Takie spostrzeganie funkcjonowania rezydenta w obecnej sytuacji, przy zmienionych warunkach ustrojowych i braku stabilnego systemu opieki zdrowotnej nie ma uzasadnienia. Nie ukrywam swojej sympatii i podziwu dla protestujących lekarzy rezydentów, ponieważ to oni wykazali odwagę, dojrzałość i determinację w walce o lepszą opiekę zdrowotną, której brakuje ministrowi zdrowia i rządzącym. Podjęli protest głodowy ponieważ chcą, tu w kraju, zdobywać wiedzę i pracować, spełniać swoje powołanie, pełnić odpowiedzialną służbę i nie chcą emigrować pomimo jakże cennych wskazówek jednej z parlamentarzystek –niech wyjadą.

Jak do tej pory, żaden rząd w zakresie funkcjonowania opieki zdrowotnej nie zrealizował swoich obietnic wyborczych, ponieważ nie jest to możliwe przy działaniach pozornych, bez opracowanego kompleksowy modelu funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej, którego wdrażanie wymaga wielu lat, a jego realizacja to priorytet dla zmieniających się rządów i bez zależności od opcji politycznych.

Moim zdaniem to najwyższy już czas, aby opracować własny Polski system opieki zdrowotne, możliwy do udźwignięcia, bez prób przeszczepiania elementów systemów opieki zdrowotnej obcych państw, funkcjonujących w innych uwarunkowaniach ekonomicznych, kulturowych i zwyczajowych. Mamy własne doświadczenia wystarczające do stworzenia takiego systemu.

W wyniku protestu został opracowany i przyjęty przez Stały Komitet Rady Ministrów projekt nowelizacji ustawy, który przewiduje systematyczny wzrost nakładów na ochronę zdrowia do 6 proc. PKB w 2025 roku. Zdaniem organizatorów protestu, propozycje ministerstwa zdrowia nie są wystarczające do rozwiązywania pilnych obecnie problemów lekarzy i pacjentów przy starzejącym się społeczeństwie. Perspektywa ośmiu lat dla wielu chorych jest nie do osiągnięcia. Proponowana przez rząd podwyżka wynagrodzeń dla rezydentów o 2 tys. złotych, realizowana w latach 2018-2021, może być niesatysfakcjonująca dla młodych lekarzy, gdyż wielu z obecnie protestujących do tego czasu już zakończy rezydenturę. Obowiązkowe pogłębianie wiedzy fachowej wymaga sporych nakładów finansowych, ponieważ każde dodatkowe szkolenie rezydent musi opłacać z własnej kieszeni.

Protest głodowy został zakończony w dniu 30 października 2017 r. W komunikacie zakończenia protestujący zapewnili, że nie kończą walki o idee i sztandarowe postulaty.

Powiadomili, że rozpoczynają wypowiadanie tzw. klauzuli opt-out i przestają pracować niezgodnie z kodeksem pracy (300 i więcej godzin miesięcznie), przestajemy być zmęczeni, łatać dziury systemowe, przestajemy traktować pacjenta jako cyfry, tak jak każe nam NFZ. Od stycznia 2018 r. rezygnujemy z dodatkowych prac.

Przez klauzulę opt-out rozumie się pisemne oświadczenie pracownika dyżurującego (najczęściej dotyczy to lekarza) o wyrażeniu zgody na pracę w wymiarze przekraczającym przeciętnie 48 godzin na tydzień w przyjętym okresie rozliczeniowym. Podpisanie tej klauzuli wiąże się bardzo często z problemem w ustaleniu rzeczywistego wymiaru czasu pracy danego lekarza.

Zakończenie protestu z radością przyjął minister zdrowia, twierdząc że postulaty rezydentów są już zrealizowane bądź są w trakcie realizacji, a w ministerstwie pracuje zespół analizujący co można jeszcze zaproponować ponad to co jest z powodzeniem realizowane.

Czyżby minister zdrowia opracował już dobrą receptę na uzdrowienie niewydolnego systemu opieki zdrowotnej.

W kontekście wypowiedzi ministra zdrowia odniosłem wrażenie, że zespół ten rozpoczął dopiero pracę w następstwie strajku, co jest zgodne z zasadą doraźnego łatania dziur w tym chorym systemie opieki zdrowotnej.

A tak na marginesie: dlaczego zespół ten nie podjął żadnej inicjatywy na apel Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej wystosowany do premiera, ministra zdrowia oraz parlamentarzystów, na wyjazdowym posiedzeniu w Bydgoszczy w dniu 10 czerwca 2017 r., o podjęcie działań w sprawie minimalnej płacy pracowników ochrony zdrowia. W posiedzeniu bydgoskim NRL uczestniczyli również redaktorzy naczelni biuletynów OIL i rzecznicy prasowi OIL odbywający coroczne szkolenie.

Janusz Wasilewski
red. nacz. „Skalpela”

Komunikat Komisji Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego Lekarzy i Lekarzy Dentystów WIL

Niniejszym przypominamy i informujemy, że od marca 2018 r. kontynuowane będą w WIL przez Ośrodek Doskonalenia Zawodowego Lekarzy i Lekarzy Dentystów na bazie Centrum Kształcenia Podyplomowego, Doskonalenia Zawodowego i Symulacji Medycznej Wojskowego Instytutu Medycznego przy ul. Szaserów 78 w Warszawie BEZPŁATNE kursy doskonalące dla lekarzy i lekarzy dentystów – członków WIL, zgodnie z planem tematycznym przedstawionym na następnej stronie.

Plan tematyczny przedsięwzięć szkoleniowych
Ośrodka Doskonalenia Zawodowego Wojskowej Izby Lekarskiej (na rok 2018) [1)]

Lp.	Temat przedsięwzięcia szkoleniowego	Nazwa przedsięwzięcia szkoleniowego	Termin realizacji	Maksymalna liczba uczestników
MARZEC				
1.	ACLS – zaawansowane zabiegi resuscytacyjne u osób dorosłych	Kurs doskonalący	8-9 marca	6 - 12 osób
KWIECIEŃ				
1.	ACLS – Zaawansowane zabiegi resuscytacyjne u osób dorosłych	Kurs doskonalący	19-20 kwietnia	6 - 12 osób
2.	Profesjonalny zespół urazowy	Kurs doskonalący	23-24 kwietnia	5 -10 osób
MAJ				
1	ACLS - Zaawansowane zabiegi resuscytacyjne u osób dorosłych	Kurs doskonalący	21-22 maja	6 – 12 osób
CZERWIEC				
1.	ACLS - Zaawansowane zabiegi resuscytacyjne u osób dorosłych	Kurs doskonalący	7 – 8 czerwca	6 – 12 osób
2.	Profesjonalny zespół urazowy	Kurs doskonalący	14-15 czerwca	5 – 10 osób
3.	Podstawowe zabiegi resuscytacyjne z wykorzystaniem automatycznego defibratora zewnętrznego (BLS-AED)	Kurs doskonalący	18 czerwca	6 – 18 osób
4	Diagnostyka ultrasonograficzna w stanach nagłych	Kurs doskonalący	25 czerwca	10 osób
5.	Działania medyczne w sytuacji aktów terroru	Kurs doskonalący	28-29 czerwca	20 osób
WRZESIEŃ				
1.	ACLS – Zaawansowane zabiegi resuscytacyjne u osób dorosłych.	Kurs doskonalący	17-18 września	6 – 12 osób
2.	Podstawowe zabiegi resuscytacyjne z wykorzystaniem automatycznego defibrylatora zewnętrznego (BLS-AED)	Kurs doskonalący	21 września	6 – 18 osób
3	Postępowanie w zdarzeniach masowych i katastrofach	Kurs doskonalący	28 września	12 osób
PAŹDZIERNIK				
1.	Profesjonalny zespół urazowy	Kura doskonalący	1- 2 października	5-10 osób
2.	Diagnostyka ultrasonograficzna w stanach nagłych	Kurs doskonalący	5 października	10 osób
3.	Podstawowe zabiegi resuscytacyjne z wykorzystaniem automatycznego defibrylatora zewnętrznego (BLS-AED)	Kurs doskonalący	19 października	6-18 osób
4.	Podstawowe problemy komunikacyjne w relacji lekarz – pacjent z uwzględnieniem specyfiki wojskowej służby zdrowia.	Kurs doskonalący	25 października	20 osób
5.	Działania medyczne w sytuacji aktów terroru	Kurs doskonalący	29-30 października	20 osób
LISTOPAD				
1.	ACLS– Zaawansowane zabiegi resuscytacyjne u osób dorosłych	Kurs doskonalący	5-6 listopada	6-12 osób
2.	Podstawowe zabiegi resuscytacyjne z wykorzystaniem automatycznego defibrylatora zewnętrznego (BLS-AED)	Kurs doskonalący	9 listopada	6-18 osób
GRUDZIEŃ				
1.	Diagnostyka ultrasonograficzna w stanach nagłych	Kurs doskonalący	3 grudnia	10 osób
2.	Podstawowe problemy komunikacyjne w relacji lekarz – pacjent z uwzględnieniem specyfiki wojskowej służby zdrowia	Kurs doskonalący	6 grudnia	20 osób
3.	Profesjonalny zespół urazowy.	Kurs doskonalący	10-11 grudnia	5-10 osób
4.	Działania medyczne w sytuacji aktów terroru	Kurs doskonalący	13-14 grudnia	20 osób

[1)] tematyka i terminy kursów doskonalących w ciągu roku mogą być w miarę potrzeb poprawiane lub uzupełniane

Dane uzupełniające

1. Informacje pisemne o kursach doskonalących organizowanych przez Wojskową Izbę Lekarską w 2018 r. kierowane będą do:
   a. Zarządu Wojskowej Służby Zdrowia Dowództwa Generalnego RSZ;
   b. Dowództwa Wojsk Specjalnych;
   c. Komendy Głównej Żandarmerii Wojskowej;
   d. Dowództwa Garnizonu Warszawa;
   e. Dowództwa Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych;
   f. Dowództwa JW 2305 oraz w miarę potrzeb do innych pionów organizacyjnych SZ RP.
2. **Członkowie WIL - kandydaci do odbycia kursu winni na bieżąco opłacać składki członkowskie na rzecz WIL** i rozpatrywani będą na podstawie ich wniosków potwierdzonych i zaopiniowanych przez przełożonych (stażyści przez koordynatora stażu podyplomowego na druku w załącznika nr 3 do uchwały zjazdowej wymienionej niżej), przesłanych do Wojskowej Izby Lekarskiej i do podmiotu medycznego (organizatora kursu) nie później niż 30 dni przed planowanym terminem kursu.
3. **Rezygnacja z kuru członka WIL wraz z uzasadnieniem musi być zgłoszona najpóźniej na 14 dni przed planowym rozpoczęciem kursu do organów wymienionych w pkt 2.**
4. Lekarze nie będący żołnierzami zawodowymi składają wnioski w tym samym terminie kursu bezpośrednio do organów wymienionych w pkt. 2.
5. Informacja o kursach doskonalących na 2018 r. pojawi się dodatkowo na stronie internetowej WIL i CKP WIM.

Nadto przypomina się również, że od 1 stycznia 2015 r. Wojskowa Izba Lekarska refunduje lekarzom/lekarzom dentystom – członkom WIL koszty ich uczestnictwa w kursach doskonalących oraz wspiera finansowo osoby ubiegające się o stopień naukowy na podstawie obronionych rozpraw naukowych ***(refundacja kosztów lub wsparcie finansowe nie może w roku kalendarzowym przekroczyć kwoty 3000 zł - do tego limitu wlicza się również bezpłatne kursy organizowane w 2018 r. przez WIL)*** – po spełnieniu warunków określonych w Uchwale nr 8/17/VII z dnia 17 marca 2017 r. XXXV Zjazdu Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej ***(tekst tej uchwały wraz z załącznikami opublikowany został w biuletynie „Skalpel" Nr 4/2017 i na stronie internetowej WIL - www.wil.oil.org.pl)***.

Wiceprezes RL WIL
Przewodniczący Komisji Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego
płk dr n. med. **Stefan ANTOSIEWICZ**

III Mazowieckie Spotkania Stomatologiczne

W dniach 9-10 czerwca br. odbyło się jedno z najważniejszych spotkań stomatologicznych na Mazowszu. Po raz trzeci konferencję zorganizowała Okręgowa Izba Lekarska w Warszawie. Malowniczy hotel Narvil w Serocku gościł blisko 600 lekarzy, 50 wykładowców oraz 48 wystawców.

Sesje naukowe były prowadzone na kilku salach równolegle. Prezentowane zagadnienia dotyczyły praktycznie wszystkich dziedzin stomatologii, od profilaktyki, w tym obecnie nurtującej kwestii wpływu fluoru, leczenia zachowawczego dorosłych oraz dzieci, poprzez periodontologię, protetykę, ortodoncję, implantologię, a nawet chirurgię czaszkowo-szczękową.

Pojawiły się również kwestie leczenia interdyscyplinarnego pacjentów z chorobami kardiologicznymi i hematologicznymi, jak wykazać się czujnością onkologiczną oraz specyfika procedur profilaktyczno-leczniczych w gerostomatologii. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także prelekcje poświęcone problematyce prawa, tematyce związanej z odpowiedzialnością zawodową i cywilną, a nawet karną, prowadzeniem dokumentacji medycznej oraz rozwojem biznesu związanego z funkcjonowaniem gabinetów dentystycznych.

Dodatkowym atutem spotkania była interesująca część warsztatowa w zakresie nawigacji endodontycznej, wykonywania mostów adhezyjnych oraz zastosowania piezochirurgii oraz laserów w codziennej praktyce.

Dzięki uprzejmości i zaproszeniu Okręgowej Izby lekarskiej w Warszawie miałem okazję wystąpić wśród licznej grupy znakomitych wykładowców z całej Polski.

Mój wykład dotyczył możliwości oraz ograniczeń z jakimi możemy spotkać się w przypadku rekonstrukcji protetycznych wspartych na wszczepach zębowych.

Aby uatrakcyjnić moją prezentację zmieniłem nieco jej wersję roboczą, która nawiązywała tematycznie do popularnej sagi filmowej „Gwiezdnych Wojen" i brzmiała

„Implantoprotetyka: mroczne widmo czy nowa nadzieja?"

Implantologia i towarzysząca jej bezdyskusyjnie implantoprotetyka to ciągle szybko i nieustająco rozwijająca się dziedzina współczesnej stomatologii. Po wielu latach badań nad wprowadzaniem wszczepów śródkostnych, w 1965 roku dokonano pierwszej w pełni zakończonej sukcesem implantacji.

Od ponad pięćdziesięciu lat branża implantów ewoluowała

w szerokim zakresie, z każdym rokiem na rynku pojawiają się nowe systemy implantologiczne, a ich zadaniem jest minimalizowanie ryzyka, skrócenie procedur medycznych, zapewnienie trwałych, bezpiecznych i estetycznych wyników rekonstrukcji protetycznych oraz ograniczanie występowania perimplantitis.

Pacjent zdecydowany na leczenie implatologiczne nie zgłasza się po to tylko żeby wkręcić implant, ale oczekuje od nas, lekarzy, uzupełnienia utraconego uzębienia, czyli przede wszystkim protezy zębowej przypominającej naturalne zęby.

Obecnie dysponujemy doskonałym narzędziem diagnostycznym jakim jest tomografia stożkowa CBCT. Na podstawie tego badania możemy komputerowo określić i zaplanować miejsca wszczepienia implantów, następnie zaprojektować i wydrukować szablon chirurgiczny, który posłuży z kolei do odpowiedniego spozycjonowania wszczepów śródkostnych. Idealne umiejscowienie implantu w fazie chirurgicznej jest kluczem do wykonania na nim estetycznej i funkcjonalnej rekonstrukcji protetycznej.

Uzupełnienia protetyczne wykonywane są z wykorzystaniem gotowych, standardowych prefabrykowanych elementów, dostosowanych i kompatybilnych z danym systemem implantologicznym, bądź specjalnych indywidualnie projektowanych i wykonywanych do danego przypadku klinicznego. W tym celu laboratoria protetyczne coraz częściej wykorzystują technologię CAD/CAM, czyli komputerowo wspomaganego projektowania i wykonania protezy zębowej. To udogodnienie pozwala na skrócenie czasu fazy laboratoryjnej oraz zwiększenie precyzyjności i dokładności prac protetycznych. Technicy dentystyczni nadal sięgają również do tradycyjnych metod wykonawczych, w których wykorzystują swoje artystyczne umiejętności, starając się nadać tym pracom formę, kształt i kolor zbliżony do naturalnych zębów.

Faza chirurgiczna

Faza protetyczna

Jeszcze większe wyzwania stanowią rekonstrukcje wsparte na implantach znajdujących się w przednim odcinku jamy ustnej. Muszą one przede wszystkim charakteryzować się doskonałą estetyką, wkomponowywać się

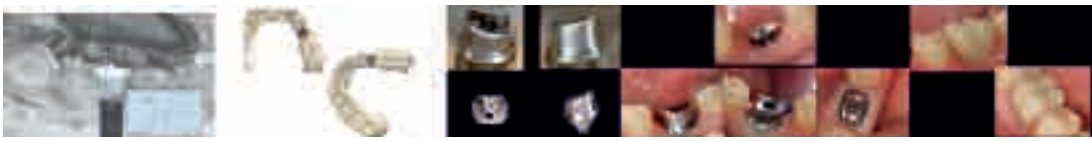

Korona na implancie, podbudowa z tlenku cyrkonu z napaloną porcelaną, cementowana na łączniku indywidualnym tytanowym, wykonanym w technologii CAD/CAM

Korony na implantach, metalowo-ceramiczna, cementowana na standardowych łącznikach tytanowych

Korona na implancie, przykręcana, podbudowa cyrkonowa z napalaną porcelaną, wykonana w technologii CAD/CAM

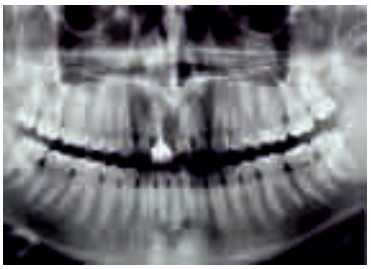

Implantacja natychmiastowa, tymczasowy łącznik z odbudową kompozytową, praca docelowa: korona przykręcana na podbudowie z tlenku cyrkonu z napalaną porcelaną, na łączniku hybrydowym z tlenku cyrkonu

w otoczenie sąsiednich zębów, zapewniać właściwe podparcie dla tkanek miękkich oraz jednocześnie zapewniać warunki czynnościowe, uwzględniając kwestie prowadzenia na zębach przednich.

W wielu przypadkach wykonujemy implantację natychmiastową, czyli bezpośrednio po ekstrakcji zęba do zębodołu wprowadzany jest implant, do niego przykręcona zostaje tymczasowa korona. Takie postępowanie jest niezwykle komfortowe dla pacjenta, ze względu na ograniczenie liczby zabiegów chirurgicznych oraz zapewnienie odpowiedniej estetyki. Ograniczeniu podlegają również procesy resorbcyjne w obrębie tkanki kostnej, a tkanki miękkie poddane są odpowiedniemu kształtowaniu, wpływając korzystnie na profil wyłaniania pracy docelowej.

Implantoprotetyka z powodzeniem zastępuje tradycyjną protetykę, wspartą na własnych zęba, chroniąc tym samym zdrowe zęby pacjenta przed koniecznością ich szlifowania pod uzupełnienia typu mosty. Pozwala również na wyeliminowanie ruchomych protez u pacjentów z tzw. brakami skrzydłowymi.

Pacjenci z całkowitym bezzębiem wymagają szczególnej rehabilitacji protetycznej. W zależności od liczby i rozmieszczenia implantów u tej grupy osobowej, możemy zastosować uzupełnienia ruchome wsparte na różnorodnych tzw. elementach precyzyjnych (zaczepy kulowe, belki, magnesy, lokatory) po bardzo rozległe stałe prace pełnołukowe, przykręcane do platformy implantów. Jedną z bardziej popularnych metod w wyżej wspomnianej sytuacji jest zastosowanie protezy całkowitej wspartej na dwóch implantach zaopatrzonych w system „lokatorów". W tym przypadku pacjenci otrzymują komfortową, w porównaniu do tradycyjnej, protezę o dobrej stabilizacji i retencji, znacznie poprawiającą komfort ich codziennego funkcjonowania, przy relatywnie niskiej cenie.

Implantologia jest obecnie jedną z kluczowych metod terapeutycznych w stomatologii. Musimy jednak pamiętać, że pomimo jej szerokiego zastosowania ma również szereg ograniczeń, które mogą nam, czyli lekarzom protetykom, sprawić wiele nieoczekiwanych trudności w codziennej praktyce klinicznej. Określenie miejsc wszczepienia i usytuowania implantów powinno nastąpić z uwzględnieniem możliwości protetycznych, a nie tylko chirurgicznych. Kiedy sugerujemy się wyłącznie ilością i jakością tkanki kostnej, zdarza się, że wszczepy pojawiają się w miejscach, które dla stworzenia na nich odbudowy protetycznej są praktycznie niemożliwe, bądź wymagają zastosowania niekonwencjonalnych rozwiązań.

Kolejnym ważnym aspektem jest wybór materiału, z którego wykonywane są uzupełnienia protetyczne i jakość ich wykonania w laboratoriach protetycznych. Pomimo, że dzisiejsze materiało-

Odbudwa protetyczna na implantach odtwarzająca brak międzyzębowy oraz braki skrzydłowe

Proteza całkowita dolna wsparta na implantach, z zastosowaniem lokatorów

znawstwo dysponuje szeroką gamą produktów, to nie mamy idealnego materiału, który spełniałby wszystkie nasze oczekiwania, czyli był biologicznie bezpieczny, posiadał wystarczającą wytrzymałość mechaniczną, zapewniał doskonałą estetykę i relatywnie odpowiednią cenę. W całym procesie rehabilitacji protetycznej naszych pacjentów, bardzo duże znaczenie odgrywają technicy dentystyczni. To oni, na zlecenie i z uwzględnieniem uwag i potrzeb lekarza dentysty, wykonują prace protetyczne, wyroby medyczne. Wykorzystując nowoczesne technologie i bazując na własnych umiejętnościach i kunszcie, powinni stworzyć dla pacjenta doskonałe konstrukcje, które będą mu służyć długo pod względem funkcjonalnym i estetycznym.

Pacjenci po zakończonym leczeniu implantoprotetcznym muszą zostać poinformowani o konieczności wizyt kontrolnych i szczególnego dbania o higienę jamy ustnej. Jest to bardzo istotna kwestia, dzięki której mogą przez długi okres cieszyć się z inwestycji w tzw. trzecie zęby.

Leczenie z zastosowaniem implantów stomatologicznych niesie z sobą wiele korzyści dla pacjenta i pomimo pojawiających się w jego trakcie problemów i ograniczeń warto się w nie zaangażować i poświęcić się tej przyszłościowej terapii.

Remigiusz BUDZIŁŁO

Ppłk lek. dent. Remigiusz Budziłło, absolwent Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, XXXV kurs, ostatni rocznik „wamowskiej" stomatologii, tzw. wydziałów miejskich. Specjalista stomatologii ogólnej oraz protetyki stomatologicznej. Były asystent, nieistniejącego już, Instytutu Stomatologii CSK WAM, a obecnie Kierownik Przychodni Stomatologicznej w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej.

Ósme Łódzkie Spotkania Stomatologiczne przeszły do historii

W dniach 22-24 września 2017 r, w Słoku k. Bełchatowa odbyły się Ósme Łódzkie Spotkania Stomatologiczne. Organizatorem konferencji była Komisja Stomatologiczna ORL w Łodzi. W Hotelu Wodnik zameldowało się ok. 350 lekarzy dentystów, w tym mocna jak zawsze, grupa członków Wojskowej Izby Lekarskiej, która w dniu poprzedzającym rozpoczęcie imprezy uczestniczyła w posiedzeniu Komisji Stomatologicznej Wojskowej Rady Lekarskiej. Konferencji towarzyszyła wystawa materiałów, narzędzi i sprzętu medycznego.

Reprezentacja WIL: (od lewej, pierwszy rząd) – Jacek Woszczyk, Stanisław Żmuda, (drugi rząd) – Mariusz Cięciara, Remigiusz Budziłło, Piotr Sokół, Katarzyna Ćwiklińska-Dusza

Ósme Łódzkie Spotkania Stomatologiczne otworzył przewodniczący komitetu organizacyjnego i naukowego, a jednocześnie wiceprezes i przewodniczący KS OIL w Łodzi dr n. med. Lesław Jacek Pypeć, który na wstępie przywitał uczestników i zaproszonych gości. Byli nimi: rektor Uniwersytetu Medycznego w Łodzi prof. R. Kordek, wiceprezes NRL L. Dudziński, dyrektor łódzkiego oddziału NFZ A. Olsiński, dyrektor Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia, gen. bryg. S. Żmuda, prezesi oraz wiceprezesi i przewodniczący komisji stomatologicznych wszystkich okręgowych izb lekarskich w kraju. Niestety, nie mogliśmy przywitać prezesa NRL, M. Hamankiewicza, który nie pojawił się w Słoku. Tradycją Spotkań jest, że podczas ceremonii otwarcia, prowadzący przebierają się w osoby z różnych epok. W tym roku Jacek Pypeć wcielił się w rolę Stańczyka. Całkiem udanie, a co najważniejsze słusznie upominał obecnego ministra zdrowia odnośnie jego ministerialnej działalności, która całkowicie

Dr n. med. Lesław Jacek Pypeć wcielił się w rolę Stańczyka

mija się z tym, co prezentował będąc od lat, czołowym i prominentnym działaczem NRL.

W tym roku tematyka wykładów była różnorodna: od podstawowych zabiegów stomatologicznych po nowości i innowacje w implantologii, radiologicznej diagnostyce obrazowej czy endodoncji. Poruszane były także zagadnienia ogólnomedyczne dotyczące onkologii, chorób układu moczowego oraz kręgosłupa. Przedstawione zostały także zagadnienia poza medyczne z zakresu prawa oraz informatyzacji i cyfryzacji w służbie zdrowia.

W trakcie konferencji odbyły się także praktyczne warsztaty z endodoncji i implantologii. Zapowiadano także sesję samorządową z udziałem zaproszonych posłów i senatorów, której tematami miała być opieka stomatologiczna nad dziećmi w aspekcie potrzeb i możliwości oraz kształcenie podyplomowe. Niestety, frekwencja ze strony zaproszonych gości wyniosła… zero. Nikt z zaproszonych posłów i senatorów nie pojawił się. Jak widać spotkanie z suwerenem jest potrzebne, gdy chodzi o podpisy czy oddanie głosów. Problem zzdrowotne: społeczeństwa oraz zawodowe lekarzy i lekarzy dentystów są mało istotny. My wiemy, co należy zrobić, tylko posłów, senatorów, media wszelkiej maści, ministerstwo zdrowia jakby to nie interesowało, a głos reprezentującej nas NRL się nie liczy. Oni wszyscy żyją swoim życiem.

Pierwszy dzień wykładów zakończyła kolacja towarzyska, a drugi dzień kolacja przy grillu i ognisko. Jeszcze cenniejsze były spotkania koleżeńskie, szczególnie w przypadkach, gdy nie widziano swoich koleżanek i kolegów nawet kilkadziesiąt lat. Organizatorom należą się słowa uznania za organizację i podziękowanie za gościnne przyjęcie, mając pewność, że następne,, dziewiąte spotkania zakończą się takim samym sukcesem.

tekst i foto:
Jacek WOSZCZYK

Ppłk rez. lek. dent. Jacek Woszczyk, XXII kurs WAM. Specjalista protetyki stomatologicznej Ostatnie stanowisko: Kierownik Pracowni Instytutu Stomatologii CSK WAM w Warszawie/ obecnie WIM/ członek Komisji Stomatologicznej Naczelnej Rady Lekarskiej, wiceprezes Wojskowej Rady Lekarskiej, przewodniczący Komisji Stomatologicznej WIL.

Dentyści w Rytrze

W dniach 27-29 października br. w hotelu Perła Południa, w Rytrze k. Nowego Sącza, odbyła się XXXXIV Ogólnopolska Konferencja Lekarzy Dentystów. Organizatorem spotkania była KS OIL w Krakowie i Związek Lekarzy Dentystów Pracodawców Ochrony Zdrowia. Patronat objęli: Prezes OIL w Krakowie oraz Polskie Stowarzyszenie Lekarzy Stomatologów Kas Chorych. Beskid Sądecki przywitał nas deszczem, który padał – z małymi przerwami – do zakończenia konferencji. Dopisali za to uczestnicy. Pojawiło się ok. 200 lekarzy dentystów, nie tylko z terenu Małopolski i Podkarpacia ale i całej Polski.

Pierwszego dnia tematykę wykładów zdominowała gerostomatologia, zajmująca się problemami stomatologicznymi osób w wieku podeszłym. Dzień zakończyła uroczysta kolacja.

Drugi dzień został podzielony na dwie sesje. Pierwsza sesja była kontynuacją zagadnień z zakresu gerostomatologii. Poruszano problemy z diagnostyką i leczeniem stomatopatii, zmian estetyki twarzy czy problemu kserostomii. Po przerwie obiadowej odbyła się druga sesja, poświęcona zagadnieniom samorządowym. Poruszano tematy dotyczące świadczeń stomatologicznych w ramach NFZ, zmian przepisów

w wykonywaniu praktyki lekarskiej czy zagadnień prawnych w praktyce stomatologicznej. Dzień zakończono biesiadą w „Chacie u Stacha."

tekst i foto:
Jacek Woszczyk

Pół wieku w służbie chorym (1967-2017)

W Łodzi, w dniach 19 i 20 maja 2017 odbyło się uroczyste spotkanie absolwentów WAM z roku 1967. Głównie dotyczyło IV kursu Wydziału Lekarskiego, ale niemniej radości dostarczyło spotkanie kolegów wojskowych, którzy w tym samym czasie ukończyli studia na Wydziale Stomatologii czy Farmacji AM.

Czwartacy, jak zwykle, mieli swój dodatkowy program **w przeddzień sobotnich, oficjalnych obchodów**. Najbardziej wzruszająca okazała się wizyta w naszej dawnej siedzibie na ul Źródłowej 52. Niegdyś trawiaste place zbiórek zmieniły się w prawdziwy, cienisty park. Wydeptane nielegalnie ścieżki na stołówkę stały się wygodnymi, wyłożonymi płytami alejkami, w szpalerze starannie przyciętych krzewów. Odległości jakby zmalały, tylko pamięć uparcie szukała dawnych obrazów. Niektórzy wielce szacowni Koledzy, zapominając o siedmiu krzyżykach z okładem, próbowali wbiegać na dawniej przeskakiwane po 3-4 stopnie schody, aby dotrzeć do „swoich" pokoi. Ze schodzeniem bywało gorzej, ale wszyscy wrócili do autokaru żywi, choć z rumieńcami i łezką w oku.

Wspominano studia i dawną Łódź, w tym Łódź Fabryczną, gdzie w owych czasach zawsze można było dostać piwo. Teraz powitał nas ogromny, nowoczesny, niezwykle elegancko zaprojektowany nowy Dworzec PKP, ale piwa nigdzie już tam nie było... Spacerek po pobliskiej, imponującej, z pietyzmem rewitalizowanej, secesyjnej elektrowni, zwanej EC1, z postojem w kawiarence, zakończył się w planetarium. Znów byliśmy pod wrażeniem, o co nietrudno, gdy kosmos wiruje przed oczami, a fotel zdaje się nieoczekiwanie unosić lub lądować. Rozgadani wróciliśmy do hotelu „Reymont".

Wieczorem kol. Krzysztof Buczyłko, jako dawny „Verbumowiec" urządził wykład pod tytułem „IV Kurs w trzech odsłonach" Były w nim dziesiątki naszych czarno-białych zdjęć ze studiów, potem z lat pracy zawodowej i służby wojskowej, a wreszcie, bardzo kolorowe (nie tylko na zdjęciach) wspomnienia w lat ostatnich, na zasłużonej emeryturze. Oczywiście wykład natychmiast przerodził się w seminarium, z udziałem wszystkich obecnych, przy bogato zastawionych stołach. Wspominkom i żartom nie było końca, w czym niemały udział miały nasze kobiety – wierne towarzyszki wojskowego i medycznego losu, wciąż piękne i równie wzruszone.

Kolejnego dnia, **w sobotę** 20 maja 2017 roku, odbyła się uroczystość wznowienia dyplomów lekarzy, lekarzy wojskowych, stomatologów i farmaceutów z rocznika 1967 (dalej w skrócie Absolwentów 50+) w Muzeum Miasta Łodzi przy ulicy Ogrodowej 15. Przy wejściu każdy z absolwentów otrzymał materiały, w tym Pamiętnik zawierający zdjęcia, życiorysy i wspomnienia. W tym miejscu raz jeszcze, w imieniu Komitetu Redakcyjnego, dziękuję wszystkim autorom życiorysów i wspomnień, za nadesłanie oryginalnych, niekiedy pisanych ręcznie, tekstów i historycznych już fotografii, w tym odtworzonych w miarę możliwości losów zmarłych Kolegów.

Płk pof. dr hab. n. medKrzysztof Buczyłko

Oficjalne uroczystości odbyły się w Sali Lustrzanej, w dawnym Pałacu Izraela Poznańskiego. Koledzy z WAM i równoległych roczników Akademii Medycznej w Łodzi rozgościli się na oznaczonych miejscach, z ciekawością oglądając wytworne

Były rektor WAM płk prof. dr hab. n. med. Jan Chojnacki

Płk prof. dr hab. n. med. Grzegorz Krasomski

Płk dr n. med Jerzy Malewicz

Ppłk dr n. med. Józef Myślicki

wnętrza, niektórzy po raz pierwszy, bo kiedyś sale Pałacu zajmował ważny urząd. Niektórzy z jeszcze większym zdziwieniem oglądali twarze, sylwetki, uśmiechy- niekiedy trudne do rozpoznania po pół wieku rozstania. Trwał gwar ciut za głośnych, jak to wśród seniorów bywa, rozmów. Nie było końca uściskom, fotografiom i wymianie wspomnień. Nasze rodziny przyglądały się z pewnym zaskoczeniem innym nagle rodzicom, dziadkom i babciom, którzy w swoim gronie zajaśnieli, jak niegdyś młodzi. Na moment porządek spotkania zawisł na włosku, z powodu wywołanej burzą awarii elektrowni, zamilkły wszystkie mikrofony i ekrany, zrobiło się naprawdę jak dawniej.

Ze strony absolwentów 50+ imprezę wręczania wznowionych dyplomów prowadziła pani dr n. med. Urszula Neskoromna (z byłej Akademii Medycznej w Łodzi) oraz płk rez. prof. dr hab. n. med. Krzysztof Buczyłko (z byłej Wojskowej Akademii Medycznej). Przywitano przybyłych przedstawicieli władz miasta Łodzi, Uniwersytetu Medycznego, jubilatów oraz gości. Za chwilę miał zabrzmieć *Gaudeamus* z głośników, ale jak wspomniano trwała awaria, więc pieśń popłynęła na żywo z ponad 200 gardeł. Prorektor UM prof. dr hab. n. med. Tomasz Kostka, bez mikrofonu, wygłosił piękne przemówienie do zebranych, wspominając o rozwoju Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, osiągnięciach i perspektywach uczelni, Przemówienia wysłuchano w szczególnej ciszy i skupieniu. Następnie głos zabrali Dziekani poszczególnych wydziałów Uczelni i delegaci Okręgowych Izb: Lekarskiej i Aptekarskiej. Uroczyście pojedynczo wręczano reprinty dyplomów wzruszonym seniorkom i seniorom. Z wystąpień zapadały w pamięć słowa: *Mamy za sobą 50 lat przywracania ludziom radości, a często ratowania zagrożonego życia*. Lekarze, stomatolodzy i farmaceuci wojskowi większość z tego czasu spędzili nie tylko w gabinetach, lecz w namiotach poligonowych, misjach pokojowych, medycznej służbie w odległych garnizonach. Dla wielu z nas praca w szpitalu była przez wiele lat tylko niespełnionym marzeniem. Mimo to uzyskaliśmy specjalizacje, niektórzy doktoraty i tytuły naukowe, wysokie funkcje dowódcze. Spróbowano policzyć, ilu chorych leczyliśmy. Przyjmując po 10 dziennie w oddziałach, po 30 w przychodniach (a zwykle bywało więcej) wychodzi, że od ponad 100 000 do ponad 300 tysięcy ludzi. W tym setki zabiegów, dyżurów (około 5-ciu w miesiącu przez 40 lat ok. 2300 dób). Podzielone przez liczbę dni w roku daje to ponad sześć lat. Przez te lata, we

Płk prof. dr hab. n. farm. Marek Paradowski

Senator RP płk dr n. med. Zbigniew Pawłowicz

Od lewej: Grzegorz Krasomski, dowódca IV kursu WAM ppłk Stanisław Sołtysiński, Tadeusz Tutak, Zdzisław Baśkiewicz z żoną

dnie i w nocy nie było nas z rodziną. Aż tyle lat niepewną drzemkę przerywały nagłe interwencje, czasem tragiczne, niekiedy zabawne, a wszystko przez te dyplomy, a także patenty oficerskie.

Wręczenia odnowionych dyplomów Absolwentom Wydziału Wojskowo-Lekarskiego WAM dokonał Dziekan Wydziału Wojskowo – Lekarskiego UM prof. dr hab. n. med. Jurek Olszewski. Niektórzy z absolwentów WAM doskonale zaprezentowali się w galowych mundurach wojskowych. Te mundury i cała uroczystość przywodziły na myśl lata studenckie i czasy podchorążackie. Codzienne ćwiczenia i wykłady, zakuwanie do egzaminów, poligony, przepustki z wypadem na początkowo niewprawne randki. Czasem tylko ogarniało człowieka zdziwienie, że w łazience, we własnym lustrze pojawia się przy myciu zębów poważna, nieznajoma twarz, jakiś dostojny niby-ojciec czy matka, a przecież w środku to ciągle my, szaleni studenci, młodzi doktorzy, dzielni wojacy. Może nieco rzadziej karmimy się marzeniami, a coraz częściej wspomnieniami.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było odtworzone na wielkim ekranie przemówienie Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Medycznego pana profesora dr hab. n. med. R. Kordka. Rozległy się brawa i słowa pożegnania.

Ze świeżutkimi dyplomami w dłoniach i łezką wzruszenia w oku, udano się na poczęstunek do Sali Kominkowej w Pałacu. Niektórzy odnajdywali dawne twarze koleżanek i kolegów dopiero teraz, w ich dorosłych dzieciach. Wabiły zastawione wiosennie stoły. Znów nasiliły się rozmowy i wzruszenia.

Osoby spoza Łodzi głośno zachwycały się dzisiejszą urodą miasta, tak bardzo zmieniła się dawna, zawsze gościnna, Łódź, tak witała kwiatami i zielenią na każdym skwerku, tak wypiękniały i zmieniły się dawne fabryki w lofty i hotele, a dawne urzędy i przedszkola w pałace pełne sztuki.

Wieczorem odbył się bal w Sali Malinowej Hotelu Grand przy ulicy Piotrkowskiej. Przy wspaniałej muzyce nogi same rwały się do tańca. I rzeczywiście parkiet rzadko był pusty. A pląsały przecież pesele z lat drugiej wojny światowej 1941-44. Pozostało w nas kolejne niezapomniane i nieoczekiwanie optymistyczne wspomnienie.

Kiedy piszę te słowa – po kilkunastu tygodniach odpoczynku, podsumowań i refleksji – nasuwa się myśl, że warto było poświęcić trochę czasu i pieniędzy, aby po latach odświeżyć więzi z Łodzią, uczelnią, przyjaciółmi i wszystkimi ludźmi dobrej woli, spotkanymi w tych pamiętnych dniach.

prof. **Krzysztof BUCZYŁKO**
fot. **Zbigniew MISZCZAK**

57 lat po dyplomie

Absolwenci Wydziału Lekarskiego, Oddziału Stomatologii Akademii Medycznej oraz 1 Kursu Fakultetu Lekarskiego Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi spotkali się w dniach 8 i 9 września 2017 r.

Uroczystość zorganizowała p. Janina Ostrowska, sekretarka Stowarzyszenia Absolwentów AM i UM w Łodzi. Spotkanie, starym zwyczajem, rozpoczęło się kolacją w hotelu Reymont w Łodzi, w której uczestniczyło już tylko dziesięciu kolegów, z byłym dowódcą plutonu ppłk. Stanisławem Sołtysińskim. Ze względu na tak nieliczną obecność należy wymienić tych, którzy przybyli. A byli to: dr n. med. Czesław Czarnecki, chor. lek. Tadeusz Jądral, płk dr n. med. Dionizy Juska z małżonką, płk dr n. med. Antoni Krupski z córka, płk lek. Andrzej Maj z małżonką, płk dr n. med. Antoni Nikiel z małżonką, płk prof. dr hab. med. Edward Stanowski, płk dr hab. med. Marian Szpakowski ppłk lek. Eligiusz Waś z małżonką oraz płk prof. dr hab. med. Bronisław Zachara. Rozpoczynało nas studia 240, ukończyło 142, z tego co jest nam wiadomo żyje jeszcze 50 kolegów. Zły stan zdrowia, sytuacje rodzinne czy odległość od Łodzi nie wszystkim pozwoliły wziąć udziału w naszym spotkaniu.

Spotkanie odbyło się w serdecznej i miłej atmosferze. Powspominaliśmy i trudne, i miłe chwile życia studenckiego oraz pracy zawodowej. Podkreślono; że w naszym roczniku studiowało 23 oficerów, byłych absolwentów Centrum Wyszkolenia Sanitarnego WP B.I.S. oraz jeden kolega felczer weterynarii. Różniła nas od podchorążych duża rozpiętość wieku i stopni wojskowych. Zawsze utrzymywaliśmy miłą i sympatyczną, wspólną więź koleżeńską.

Podczas kolacji dobry zwyczajem Andrzej Maj wygłosił wiersz opisujący nasze przeżycia:

Choć niewielu z nas zostało
Tych z 1 Kursu ·WAM-u
Jednak wszystkim się udało
Zostać w skarbnicy Sezamu.
Tą skarbnicą „Skalpel" został
Pismo wojskowych lekarzy
I z historii kart wydostał
Obraz dziejów i ich twarzy.
A nasi młodzi koledzy
co po nas kończyli
odsłaniają rąbki wiedzy
tego co w WAM-ie przeżyli.
My, czytając te wspomnienia,
Najczęściej wesołe zostają,
Przeróżne śmieszne zdarzenia,
Po latach nas rozbawiają
Kurs „Ciemiorków" w tym celuje.
Serdecznie ich pozdrawiamy
„Wowkę", co im patronuje
Czytamy i podziwiamy.
Nasze dzisiejsze spotkanie
Zamysł taki ma na celu
wszystkich WAM-owców zbratanie
Na lamach naszego „Skalpela".

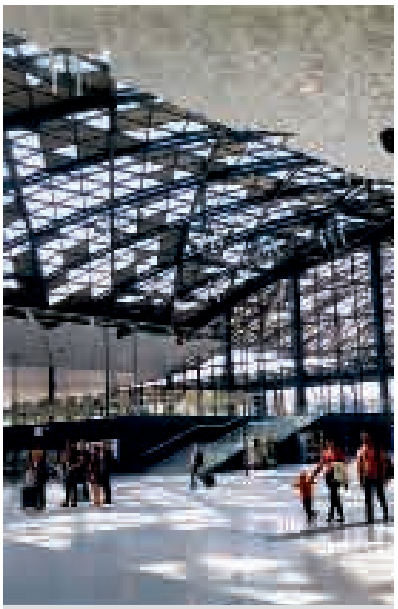

Fragment dworca kolejowego Łódź Fabryczna

Spotkania uczestników Zjazdu na dworcu Łódź Fabryczna

Spotkanie w hotelu Reymont w Łodzi absolwentów 1 kursu Fakultetu Lekarskiego WAM: (od lewej) Antoni Nikiel, Dionizy Juska, Antoni Krupski, p. Juskowa, p. Wasiowa, Eligiusz Woś, Weronika Nikiel, (drugi rząd) Marian Szpakowski, Edward Stanowski, Bronisław Zachara, Stanislaw Sołtysiński, Tadeusz Jędral, Krystyna Maj, Andrzej Maj, Czesław Czarnecki

Centrum Kliniczno-Dydaktyczne UM w Łodzi na ul. Czechosłowackiej

Rozumiemy wieloletnie
wszystkich WAM-owoców życzenia
– naszą wspaniałą uczelnię
ocalić od zapomnienia!

Na cywilnym roczniku rozpoczynało naukę 260 studentów, 180 ukończyło studia, na pięćdziesiątą siódmą rocznicę przybyło 13 osób. Był to ostatni rocznik, w którym wspólnie cywile i wojskowi studiowali przez 5 lat i rozpoczynaliśmy 6 letnie studia lekarskie. Należy wymienić obecnych absolwentów Wydziału Lekarskiego: prof. dr hab. med. Elżbieta Czarnecka-Apostołow – specjalizacja neurologia, Bożena Duda-Broda – specjalistka dermatologii; dr n. med. Krystyna Graef – specjalistka pediatrii, dr n. med. Bogdan Eckersdorf – specjalista chirurgii, dr n. med. Bożena Lao-Glebko – specjalistka chorób wewnętrznych, Halina Laskowska-Rynkiewicz – specjalistka laryngologii, Urszula Ryder-Struska – specjalistka anestezjologii, dr n. med. Bogdan Stefaniak – chirurg, Janina Wielka – specjalistka chirurgii szczękowej i anestezjologii, dr n. med. Joanna Żuchowska – specjalistka chorób wewnętrznych. Z Oddział Stomatologii przybyły: Romana Kopacka – specjalistka stomatologii zachowawczej, dr n. stomatologicznych Wiesława Starzyńska-Furmaniak.

Z przewodniczką zwiedziliśmy 6 poziomowy dworzec Łódź Fabryczna. W całości budynek przekracza 12 piętrowy dom. Dworzec ten do 2020 r. ma być połączony tunelem z dworcem Łódź Kaliska z dwoma przystankami w centrum Łodzi. Podobno jest jednym z trzech dworców największych i najładniejszych w Europie.

Następnie udaliśmy się na ul. Czechosłowacką do Centrum Kliniczno-Dydaktyczne Uniwersytetu Medycznego. Po Centrum oprowadzał nas gospodarz obiektu. Zwiedziliśmy sale wykładowe Wydziału Stomatologii, wyposażone w najnowocześniejszą aparaturę audiowizualną. Podziwialiśmy tysiąc osobową salę konferencyjno-wykładową. Po zwiedzaniu zaproszono nas do wysłuchania (na telebimie) przemówienia p. Rektora UM prof. dr. hab. med. Radzisława Kordka, m.in. życzącego nam spotkania w przyszłym roku.

Następnie udaliśmy się na wspólny obiad do willi Zeiglera, obecnej własności Polskiej Akademii Nauk, przy ul. M. Skłodowskiej-Curie. Przywitały nas starościna roku Bożena Lao-Glebko oraz sekretarka Stowarzyszenia Absolwentów AM i UM p. Janina Ostrowska. Podczas obiadu powitaliśmy okrzykami przybyłego starostę roku Bogdana Eckersdorfa. Zwyczajowo już Andrzej Maj wygłosił okolicznościowy wiersz:

My żołnierze, Wy cywile
Wspólne nasze są początki
Zawsze spotkać się jest mile
Powspominać wspólne wątki.
I przypomnieć jak to było
Te weselsze wydarzenia
Jak mieszkało się i żyło
I życzenia, i wzruszenia.
A na pierwszym naszym. zjeździe,
To pamiętam doskonale,
Jednego naszego kolegę
Nie poznano przecież wcale
Z czasem wszystkie parametry
Tak umysłu jak i ciała
Nadają się do korekty
Jakie ta osoba miała
Trzeba z siebie zażartować
Nie przejmować się, nie smucić,
Żale z duszy powyjmować
I za siebie je wyrzucić.

Powitanie uczestników Zjazdu przez p. Janinę Ostrowską

Uroczysty obiad – kol. Bożena Lao-Glebko wita zebranych

Swój wiersz recytuje Andrzej Maj, obok: Antoni Krupski, Edward Stanowski. Krystyna Maj i Czesław Czarnecki

Na wesoło moi mili,
Tak się zawsze spotykajmy.
Byśmy długo jeszcze żyli
życiu myśli swe oddajmy!

Pod koniec naszego spotkania Edward Stanowski podziękował p. Janinie Ostrowskiej, organizatorce naszej uroczystości. Mamy nadzieję na spotkanie za rok, przynajmniej w takim samym gronie.

Antoni NIKIEL

List w sprawie artykułu dr. J. Krzyżaka

Suchobrzeżnica, 18.08.2017 r.

Redaktor Naczelny „Skalpela"
Szanowny Pan Doktor Janusz Wasilewski

Pragnę napisać kilka zdań, do czego skłoniła mnie lektura „Skalpela" nr 7-8/2017 r., ss. 10-20.

Już po powzięciu zamiaru napisania kilku zdań na ten temat, miałem możliwość zapoznania się z treścią wspomnienia o profesorze Tadeuszu Doboszyńskim (w artykule jako AA), napisanego przez jego następców, z zamiarem przesłania do „Skalpela".

Nie miałem nigdy bliskich osobistych kontaktów z prof. Doboszyńskim, ale z racji przebiegu mojej służby wojskowej, m.in.: w latach 1969-71 – lekarz okrętu podwodnego ORP „Sokół", następnie w latach 1984- 1998 ordynator Oddziału Chirurgicznego 7 Szpitala Marynarki Wojennej w Gdańsku-Oliwie oraz Główny Chirurg Marynarki Wojennej, z racji tego, że w okresie mojej pracy w 7 Szpitalu MW uzyskałem specjalizację z Medycyny Morskiej i Tropikalnej (oczywiście w Katedrze Medycyny Morskiej) – poruszone tutaj tematy są mi znane. Znam również osobiście – często bardzo blisko – wielu, którzy byli związani z katedrą, jako pracownicy oraz tych, którzy z racji służby tak, jako oficerowie morscy, jak i lekarze, mieli związek z zagadnieniami związanymi z medycyna podwodną.

Nie mam zamiaru podejmować dyskusji z autorem wspomnianego artykułu. Mam natomiast wątpliwości, czy powinien się w tej postaci ukazać w „Skalpelu".

Profesor Tadeusz Doboszyński zmarł w 2012 roku, a autor artykułu zakończył służbę wojskową w 1997 r. Było więc wystarczająco dużo czasu na przelanie na papier swoich żalów i na polemikę. Po śmierci Profesora, abstrahując od oceny rzetelności przedstawionych w artykule zarzutów, wypadałoby pamiętać, że „*de mortuis aut nihil, aut benel*". Inną wersją tej sentencji jest „*de mortuis nil nisi bene*". Autor najwyraźniej o tym nie pamiętał. Ale nawet w takim przypadku, moim zdaniem, powinna pamiętać o tym Redakcja. Ponadto w artykule (s. 19, szpalta trzecia) „dostało się" również profesorowi Kędziorze. Z treści artykułu jednoznacznie wynika, że po wstępnym „zauroczeniu" osobą autora artykułu, po rozmowie z profesorem Doboszyńskim, uznał on (prof. Kędziora) racje prof. Doboszyńskiego (nota bene bezpartyjnego). Miałem możliwość rozmawiać z kilkoma kolegami, którzy jako lekarze, byli zaangażowani w sprawy medycyny podwodnej, oraz znali osobiście tak autora, jak i osoby wymienione w tym artykule. Wysłuchanie ich opinii upewniło mnie w powzięciu decyzji o skreśleniu kilku zdań.

Z wyrazami szacunku

dr med. **Stanisław CHABIELSKI**
IV Kurs WAM,
członek Prezydium WIL pierwszych dwóch kadencji,
wiceprezes II Kadencji
(za przewodnictwa profesora Stawarza),
Przewodniczący Komisji Etyki dwóch kadencji WIL

Od redakcji

Szanowny Panie Doktorze,
drogie Czytelniczki,
drodzy Czytelnicy!

Bardzo dziękujemy dr. med. Stanisławowi Chabielskiemu za przedstawienie swojej opinii w sprawie artykułu dr. J. Krzyżaka.

Jako sekretarz redakcji zajmowałam się redagowaniem tego materiału oraz kontaktowałam się z autorem. Pragnę więc przedstawić swoje stanowisko.

Zarówno przed jak i po wydrukowaniu ww. artykułu rozmawiałam z paroma osobami, znającymi sprzed lat opisywaną historię. Nikt z moich rozmówców nie twierdził, że podane fakty są nieprawdziwe. Zastrzeżenia u niektórych osób, tak jak i u Pana Doktora S. Chabielskiego, budziła sytuacja, że jeden z bohaterów przedstawionej historii już nie żyje i nie może się bronić oraz chwilami zbyt napastliwa, niesprawiedliwa (zdaniem rozmówców) ocena całego zajścia.

Artykuł został napisany w roku 2002, jeszcze za życia prof. Doboszyńskiego. Autor próbował go wydrukować, m.in. w „Skalpelu", ale materiał, jako zbyt kontrowersyjny, został odrzucony. Historia ta została też opisana w jednej z książek dr. J. Krzyżaka, o czym zapewne Pan Profesor wiedział. Jeżeli za życia Pana Profesora nie można było jej drukować, żeby nie urazić wielce zasłużonego skąd inąd naukowca, a po jego śmierci zgodnie z zasadą „de mortuis aut nihil, aut benel" też nie, to kiedy wolno przedstawiać takie sytuacje? Wydaje mi się, że powyższa zasada obowiązuje we wspomnieniach pośmiertnych, a nie we fragmentach historii, chociażby z życia jednego człowieka.

Opisane zdarzenie nie deprecjonuje ani wcześniejszych, ani późniejszych zasług Pana Profesora.

Zarówno prof. Kędziora miał prawo zmienić swoje zdanie o autorze, jak i prof. Doboszyński nie przyjąć go do pracy. Były to decyzje subiektywne i myślę, że Czytelnicy wyrobili sobie na ten temat własne opinie, jak i na temat, również subiektywnej, oceny swoich kolegów przez dr. Krzyżaka.

Pragnę również zauważyć, że autor nigdzie w swoim artykule nie twierdził, że prof. Doboszyński należał do partii.

Wydaje mi się, że w życiu każdego człowieka zdarzają się zarówno dobre, miłe sytuacje, jak i te mniej miłe. Czy materiały w „Skalpelu" powinny być tylko „laurkami", czy poruszać również kontrowersyjne tematy. I w jakich sytuacjach?

To również pozostawiam ocenie Czytelników.

Ewa KAPUŚCIŃSKA
sek. red. „Skalpela"

„Naród, który traci pamięć, traci także sumienie”
Zbigniew HERBERT

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej płk. dr. med. Edwarda Wertheima

Powyższe motto towarzyszy Zarządowi Stowarzyszenia Przyjaciół Tradycji Wojskowej Akademii Medycznej i Wojskowej Służby Zdrowia od czasu podjęcia działań organizacyjnych w lutym br. związanych z przygotowaniami do Jubileuszu 80-lecia otwarcia 4. Szpitala Okręgowego w Łodzi, w którym dzisiaj mieści się Uniwersytecki Szpital Kliniczny im. Wojskowej Akademii Medycznej – Centralny Szpital Weteranów. Na zebraniu związanym z tym przedsięwzięciem, nasz kolega płk w st. spocz. prof. dr hab. n. med. Zbigniew Dutkiewicz zaapelował o upamiętnienie tablicą pamiątkową znakomitej sylwetki płk. dr. med. Edwarda Wertheima – legionisty, oficera lekarza Wojska Polskiego, łódzkiego działacza społecznego Polskiego Czerwonego Krzyża, byłego komendanta 4. Okręgowego Szpitala Wojskowego w Łodzi, który w 1934 roku wmurował kamień węgielny pod budowę nowoczesnego obiektu szpitalnego na ul. Żeromskiego 113. Jak podkreślił kol. Zbigniew, jego dotychczasowe dociekania o oficerach lekarzach Legionów związanych z Łodzią wykazały, że Edward Wertheim – wymieniony na jednej z tablic wśród kilkunastu nazwisk na wojskowym cmentarzu w Łodzi pod niewłaściwą datą śmierci 14 kwietnia 1939 r. (właściwa data 14 styczeń 1939 r.) – jest tą wspaniałą postacią przedwojennej służby zdrowia; znakomitością, która powinna być godnie upamiętniona właśnie w roku jubileuszu tego szpitala.

To między innymi dzięki pułkownikowi Wertheimowi, Uniwersytecki Szpital Kliniczny im. Wojskowej Akademii Medycznej – Centralny Szpital Weteranów mógł obchodzić 23 września br. jubileusz 80-lecia uruchomienia tego obiektu dla pacjentów. Dwa dni wcześniej, 21 września, mieliśmy zaszczyt uczestniczyć w uroczystości pod honorowym patronatem pana Witolda Stępnia – Marszałka Województwa Łódzkiego przed pamiątkową tablicą płk. dr. med. Edwarda Wertheima i zaświadczyć żyjącym o naszych oficerskich wartościach, naszym sumieniu i pamięci. Akt jej odsłonięcia mógł się dokonać dzięki historycznej pamięci i oficerskiej świadomości kolegi płk. prof. dr. hab. n. med. Zbigniewa Dudkiewicza z Uniwersytetu Medycznego. Te, zakończone sukcesem, kilkumiesięczne starania o upamiętnienie dr. Wertheima zawdzięczamy działaczom Związku Legionistów Polskich i Ich Rodzin z prezesem Adamem

Płk w st. spocz. dr Czesław Marmura

Tablica pamiątkowa po odsłonięciu

Przepałkowskim, działaczom Stowarzyszenia Przyjaciół Tradycji Wojskowej Akademii Medycznej i Wojskowej Służby Zdrowia z prezesem płk. w st. spocz. dr. Czesławem Marmurą, a w szczególności dyrektorowi Zbigniewowi Kręciszowi oraz dyrektorowi Marcinowi Młynarczykowi z Urzędu Marszałkowskiego.

Edward Wertheim urodził się 13 października 1887 roku w Jędrzejowie, w zasłużonej dla Polski patriotycznej rodzinie. Jego pradziad był oficerem w armii Księstwa Warszawskiego, a babcia kurierką powstańczą w Częstochowie w 1863 roku. On sam, jako student medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego, aktywnie brał udział w działalności „Strzelca". Dyplom lekarski uzyskał w 1914 roku, a następnie jako lekarz odbył kampanię legionową w 3. pułku piechoty i 2. pułku ułanów Pierwszej Brygady Legionów. W listopadzie 1918 roku wstąpił do Wojska Polskiego w stopniu kapitana lekarza. Brał udział w obronie Lwowa i wojnie polsko-radzieckiej 1920 roku. W tym okresie był czterokrotnie nagradzany Krzyżem Walecznych. W kolejnych latach pełnił różne funkcje oficera lekarza, awansując na kolejne stopnie wojskowe. Między innymi był starszym lekarzem 26. pułku artylerii polowej i 18. pułku piechoty w Skierniewicach, które wchodziły w skład 26. Dywizji Piechoty. W latach 1934-1935 ppłk dr med. Edward

Wertheim był komendantem 4. Okręgowego Szpitala Wojskowego w Łodzi. To w okresie jego dowodzenia – jak już wspomniałem – rozpoczęto budowę nowoczesnego szpitala na ul. Żeromskiego 113. Od 23 listopada 1935 roku wyznaczony został na szefa służby zdrowia IV Dowództwa Okręgu Korpusu w Łodzi, a rok później awansował na stopień pułkownika. Na uroczystości 18 września 1937 roku meldował, jako szef służby zdrowia IV Dowództwa Okręgu Korpusu generałowi brygady dr. med. Stanisławowi Rouppertowi, szefowi Departamentu VIII Ministerstwa Spraw Wojskowych – Szefowi Służby Zdrowia Wojska Polskiego, gotowość do otwarcia tego najnowocześniejszego w kraju (na owe czasy) szpitala wojskowego. Zmarł 15 stycznia 1939 roku w wieku zaledwie 51 lat i został pochowany 19 stycznia w kwaterze legionistów na łódzkim cmentarzu wojskowym.

Patrząc refleksyjnie poprzez pryzmat historii na sylwetkę płk. dr. med. Edwarda Wertheima możemy powiedzieć, iż należał on do tego grona wojskowych lekarzy, którzy rozumieli, gdzie w ich zawodzie biegła granica pomiędzy miłością do cierpiącego człowieka, a obowiązkiem wobec państwa. Ta cecha jego charakteru inspirowała Go do działalności społecznej jako wiceprezesa Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża i prezesa okręgowego Kół 3. pułku piechoty Legionów.

płk w st. spocz. dr **Czesław MARMURA**
Prezes SPTWAM i WSZ
fot: **Ryszard DZIUBEK**
Miroslaw WDOWCZYK

Lekarze wojskowi na Jubileuszu 150-lecia Towarzystwa Lekarskiego Lwowskiego we Lwowie

W dniach 18-21 października 2017 r. odbyła się we Lwowie Międzynarodowa Konferencja Naukowa z okazji 150. rocznicy utworzenia Towarzystwa Lekarskiego Lwowskiego (TLL).

Była to znakomita okazja do przedstawienia i przypomnienia wkładu polskich lekarzy z Kresów Wschodnich RP w rozwój medycyny krajowej, a także światowej. Wielki szacunek i podziękowanie należy z pewnością wyrazić prezes Stowarzyszenia Lekarzy Polskich we Lwowie docent Ewelinie Hrycaj-Małanicz, która była inicjatorką zorganizowania tych jubileuszowych uroczystości. Uzyskała ona wsparcie Naczelnej Izby Lekarskiej w Polsce, Światowej Federacji Polonii Medycznej a także Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej. W promocję jubileuszu zaangażowała się duża część okręgowych izb lekarskich, ze szczególnym udziałem OIL w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Płocku, Katowicach oraz Polskiego Towarzystwa Historii Nauk Medycznych (wcześniej pod nazwą Polskie Towarzystwo Historii Medycyny i Farmacji) a także liczne organizacje kresowe (wspaniale motywowała ludzi do wyjazdu do Lwowa również red. Danuta Skalska na antenie „Lwowskiej Fali" Radia Katowice, której nie zabrakło podczas jubileuszu). Patronat honorowy nad uroczystościami objął m.in. marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski, prezes Naczelnej Rady Lekarskiej Maciej Hamankiewicz, JE Arcybiskup Metropolita Lwowski Mieczysław Mokrzycki, marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik. Pracą Komitetu Naukowego pokierował prof. Marek Krawczyk, zaś na czele Komitetu Organizacyjnego stanęła doc. Ewelina Hrycaj-Małanicz. W trakcie konferencji odbyło się kilka sesji tematycznych (historyczna, kardiologiczna, transplantacyjna, radiologiczna, onkologiczna, chirurgii klatki piersiowej, chirurgiczna), z których najbardziej związane z główną przyczyną lwowskiego spotkania były referaty historyczne wygłoszone przez m.in. prof. Anitę Magowską, dr Barbarę Bruziewicz-Mikłaszewską, dr. Zygmunta Trusewicza, dr. Stefana Malcewicza i wielu innych wspaniałych prelegentów.

fot. Z. Kopociński

Uroczystości pod pomnikiem zamordowanych lwowskich profesorów na Wzgórzach Wuleckich, Lwów, 19.10.2017 r.

Warto podkreślić, iż lekarze z Wojskowej Izby Lekarskiej wzięli aktywny udział w konferencji, prof. Wiesław Jędrzejczak znakomicie poprowadził sesję transplantacyjną i wygłosił świetny odczyt o przeszczepianiu szpiku, zaś dr Krzysztof Kopociński był jednym z prowadzących sesję historyczną, na której wygłosił referat przybliżający sylwetkę Szefa Sanitarnego Naczelnej Komendy Obrony Lwowa mjr. dr. Lesława Węgrzynowskiego. W tejże sesji dr Zbigniew Kopociński przedstawił odczyt pt. „Lwowskie fundamenty 105. Kresowego Szpitala Wojskowego w Żarach". Uzupełnieniem prac naukowych był zaoferowany przez organizatorów bogaty program turystyczno-kulturalny, goście zwiedzali Lwów i okoliczne kresowe zamki (Olesko, Podhorce, Żółkiew) oraz obejrzeli w Teatrze Lwowskim spektakl operowy pt. „Don Pasquale", nie zabrakło także wspaniałego bankietu przy dźwiękach lwowskiej kapeli.

Za to wszystko należą się serdeczne podziękowania dla doc. Eweliny Hrycaj-Małanicz i wszystkich jej współpracowników zaangażowanych w organizację jubileuszu, jak mówi red. Danuta Skalska: „Lwów zapłać"!

W Komitecie Organizacyjnym 150-lecia TLL znalazła się duża reprezentacja środowiska ukraińskiego (Ukraińskie Towarzystwo Lekarskie, Światowa Federacja Ukraińskich Towarzystw Lekarskich, Lwowski Narodowy Uniwersytet Medyczny). Gdyby była to jedynie pomoc organizacyjna (sponsorami były polskie firmy i instytucje), nieuzurpująca sobie prawa do odgrywania czołowej, a co najmniej równorzędnej roli z polskimi lekarzami w historii działalności TLL, byłaby mile widziana. Niestety podczas wspaniałej jubileuszowej gali w lwowskim Teatrze nie usłyszeliśmy

od ukraińskich elit medycznych i politycznych podziękowania dla polskich lekarzy tworzących TLL za ich wkład przez całe dziesięciolecia w rozwój lwowskiej i światowej medycyny. Jedynie doc. Ewelina Hrycaj-Małanicz przypomniała w swym znakomitym wystąpieniu, że nazwa TLL wynikała z faktu, że Lwów znajdował się wówczas pod zaborem austriackim i nie można było użyć nazwy „Polskie Towarzystwo Lekarskie we Lwowie". Przypomniała także, że członkowie organizacji od początku postulowali, aby protokoły z posiedzeń towarzystwa a także historie chorób były spisywane w języku polskim, co jednoznacznie wskazuje na dominującą narodowość członków TLL.

19 października uczestnicy konferencji udali się na Wzgórza Wuleckie i Cmentarz Obrońców Lwowa (COL, także: Cmentarz Orląt). Niestety pod pomnikiem poległych profesorów lwowskich, gdzie tego dnia zgromadziły się dziesiątki polskich lekarzy i naukowców przybyłych z kraju i całego świata, zabrakło najprostszej aparatury nagłaśniającej, aby wystąpienia osób tam przemawiających były dobrze słyszalne (obok przebiega torowisko tramwajowe, więc panuje duży hałas).

Uczestnicy obchodów złożyli tradycyjnie wieńce przy Pomniku Chwały na Grobie Pięciu Nieznanych z Persenkówki.

W trakcie oficjalnych uroczystości na COL dr. dr. Kopocińscy rozwinęli baner z napisem „Leopolis Semper Fidelis Tibi Poloniae" i wizerunkami kamiennych figur lwów strzegących Pomnika Chwały

Powiewem optymizmu na COL był fakt zawieszenia przez rodaków na krzyżach polskich generałów tabliczek z napisem „Obrońca Lwowa". Polskim bohaterom pozbawionym przez ukraińskie władze tego honorowego tytułu przywrócono, zapewne tylko na chwilę, należną cześć. Znakomicie, iż prezes NRL dr Maciej Hamankiewicz w towarzystwie doc. Eweliny Hrycaj-Małanicz mógł złożyć biało-czerwoną wiązankę przy grobie generała profesora Ludwika Rydygiera z tabliczką „Obrońca Lwowa".

W trakcie oficjalnych uroczystości na COL dr. dr. Kopocińscy rozwinęli baner z napisem „*Leopolis Semper Fidelis Tibi Poloniae*" i wizerunkami kamiennych figur lwów strzegących Pomnika Chwały. Było to czytelne przypomnienie stronie ukraińskiej o domaganiu się przez środowiska kresowe właściwej i zgodnej z prawdą historyczną restauracji COL i powrotu na cokoły rzeźb lwów z tarczami z napisem „Zawsze Wierny" i „Tobie Polsko". Oba posągi są „aresztowane" w drewnianych skrzyniach, zaś z ich tarcz herbowych skuto patriotyczne inskrypcje. Dziesiątki naszych lekarzy z całej Polski (i nie tylko) robiło sobie fotografie przy tym banerze, wzbudził prawdziwy zachwyt. Co ciekawe, część z tych osób kompletnie nie znała historii lwów z cmentarza i nie mogła uwierzyć, że figury stoją tuż obok wstydliwie ukryte przez miejscowe władze w tych niezbyt eleganckich skrzyniach.

Dr dr K. i Z. Kopocińscy w towarzystwie doc. Eweliny Hrycaj-Małanicz

Podsumowując można stwierdzić, że Jubileusz 150-lecia Towarzystwa Lekarskiego Lwowskiego, którego kontynuatorem jest Stowarzyszenie Lekarzy Polskich we Lwowie, był niezwykle ważny dla wyrażenia prawdy historycznej i przypomnienia o dokonaniach polskich lekarzy ze Lwowa. Wyrazy wielkiego szacunku należą się pomysłodawczyni i organizatorce całego przedsięwzięcia doc. Ewelinie Hrycaj-Małanicz i jej współpracownikom. Słowa wdzięczności należy skierować do wszystkich lekarzy i naukowców z kraju i zagranicy, którzy uświetnili swoją obecnością piękny jubileusz, w szczególności członkom Wojskowej Izby Lekarskiej.

dr n. med. **Zbigniew KOPOCIŃSKI**
105. Kresowy Szpital Wojskowy
w Żarach

„Oświatą nie tylko jaśnieją narody, ale się też nią z upadku dźwigają. Gdzież większe tej prawdy znajdziemy dowody, jak nie u nas i we własnych naszych dziejach.”
Józef Mianowski

Profesor Józef Mianowski (1804-1879) Rektor Szkoły Głównej

Był profesorem Uniwersytetu w Petersburgu i lekarzem rodziny cesarskiej. O jego pomoc i opiekę zabiegały liczne rody magnackie. Ujmujący, życzliwy i nadzwyczaj ludzki, cieszył się powszechnym szacunkiem.

Wyróżniała go serdeczna troska o przyszłość młodzieży. Był dla niej prawdziwym przyjacielem i opiekunem. Po klęsce powstania styczniowego stanął w jej obronie, chroniąc wielu przed więzieniem i zsyłką na Syberię.

Józef Mianowski urodził się w 1804 r. w miejscowości Śmiła w powiecie humańskim jako sym zamożnego szlachcica. Po ukończeniu gimnazjum w Humaniu w roku 1822 rozpoczął studia na Wydziale Fizycznym, a po roku na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Wileńskiego. Patriotyczna atmosfera domu rodzinnego oraz ta, którą zastał w czasie studiów wileńskich, wycisnęła na nim porządne postawy.

Sytuacja rodzinna zmusiła go do podjęcia studiów na koszt państwa i wzięcia na siebie zobowiązania odpracowania ich w 7 letniej służbie państwowej. W 1827 r. otrzymał dyplom lekarza I klasy, a w rok później przedłożył rozprawę doktorską „O tężcu” i uzyskał stopień doktora medycyny.

Pracę lekarską rozpoczynał w wileńskiej Klinice Chorób Wewnętrznych kierowanej przez prof. Jędrzeja Śniadeckiego. W 1831 r. w czasie powstania listopadowego skierowano go do rosyjskiego szpitala wojskowego w Wilnie, gdzie leczył rannych i chorych żołnierzy. Równocześnie w tym czasie wykładał fizjologię dla studentów II i III kursu Wydziału Lekarskiego.

W ocenie Karola Kaczkowskiego był on zbyt dobrym wykładowcą: „Był pozbawiony daru wymowy. Zanim wykład skończył, sam się wymęczył i wszystkich słuchaczy zmordował”. Inni jego studenci byli w swych ocenach bardziej wyrozumiali. Ale on sam czuł się znacznie lepiej w roli lekarza praktyka niż nauczyciela akademickiego.

W 1834 r. mianowany został adiunktem w Klinice Terapii Szczegółowej, a w dwa lata później ożenił się z posażną panną Aleksandrą Becu, córką profesora medycyny Augusta. Niestety zmarła ona przy pierwszym połogu w pierwszym roku małżeństwa. Mianowski bardzo boleśnie przeżywał jej śmierć. Przez długi czas trwał we wdowieństwie. Powtórnie ożenił się z Nadieżdą Haller, córką lekarza petersburskiego.

W latach 1837-1839 odbył na koszt rządu rosyjskiego liczne podróże naukowe do Zachodniej Europy w celu zapoznania z nowymi zdobyczami nauki w chorobach wewnętrznych. Odwiedził wówczas czołowe kliniki akademickie we Francji i w Niemczech. Nawiązał też liczne kontakty z uczonymi w tych krajach do tego stopnia, że został członkiem korespondentem Akademii Medycznej w Berlinie i członkiem Towarzystwa Nauk Fizycznych i Chemicznych w Paryżu.

Po powrocie przedłożył Wydziałowi Lekarskiemu Uniwersytetu Wileńskiego pracę habilitacyjną pt. „Teorie leczenia gruźlicy wg René Laenneca”, Należy przypuszczać, że dzieło francuskiego klinicysty i anatomopatologa było przedmiotem jego szczególnego zainteresowania w czasie pobytu we Francji.

Wkrótce już jako profesor i kierownik Katedry Fizjologii i Terapii Ogólniej Uniwersytetu Wileńskiego wykładał i prowadził ożywioną praktykę lekarską. Ordynował również w Szpitalu Żydowskim w Wilnie. Był też wziętym lekarzem w kręgach ziemiańskich na Wileńszczyźnie i w Petersburgu na carskim dworze. Mając wielu wpływowych pacjentów był trzykrotnie nagradzany przez cara pierścieniem brylantowym. Nagrody te miały też niewątpliwy wpływ na rozwój jego błyskotliwej kariery.

W roku 1839 profesor Mianowski został niespodziewanie aresztowany i osadzony w więzieniu pod zarzutem utrzymywania bliskich kontaktów i ukrywania w swojej Klinice wybitnego rewolucjonisty polskiego Szymona Konarskiego (1808-1839). Konarski, organizator spisków na Litwie, Ukrainie i Białorusi był tropiony przez carską policję. Pojmany został stracony.

Mianowski znalazł się w tragicznym położeniu. Usunięty z Uniwersytetu był przygotowany na najgorsze. Na szczęście w jego

obronie stanęli liczni wpływowi pacjenci. Mówiono w kuluarach, że od Syberii uratował go gubernator T. Mirkowicz. Sam Mianowski po latach powiedział o tym wydarzeniu: „Tylko trafem ocalałem".

W 1842 r. zezwolono mu na podjęcie pracy w Akademii Medyko-Chirurgicznej w Petersburgu, gdzie wkrótce uzyskał stanowisko kierownika Katedry Psychiatrii. W późniejszym okresie kierował Kliniką Ginekologiczną i Dziecięcą. W 1844 r. został dyrektorem Ochrony Aleksandro-Maryjskiej oraz lekarzem naczelnym II Szpitala Wojsk Lądowych.

Główną uwagę skupił jednak na rozwijanie praktyki lekarskiej ginekologicznej w wyższych sferach rosyjskiej arystokracji. W ciągu dwudziestu lat praktyki nie szczędzono mu uznania ani zaszczytów. Przez ten czas dorobił się znacznego majątku. Wkrótce opinia o jego wiedzy i umiejętnościach dotarła do księżnej Marii, córki Mikołaja I i innych wysoko urodzonych dam dworu. Leczył też ministra Uwarowa i jego rodzinę. Słynął z trafności diagnozy i szczęśliwego leczenia.

Niezależny materialnie w 1860 r. przeszedł na emeryturę. Pożegnano go z wielkimi honorami z tytułem „zasłużonego profesora i radcy stanu". Otrzymał też bardzo wysokie odznaczenie Order Św. Włodzimierza II klasy.

Jako człowiek bogaty postanowił resztę życia spędzić w słonecznej Italii. Zanim rozpakował wszystkie walizki i zakosztował pełnej wolności, w czerwcu 1862 r. przybył do Włoch naczelnik Rządu Cywilnego Królestwa Polskiego, wybitny reformator margrabia Aleksander Wielopolski (1803-1877) i zaproponował mu misję utworzenia Szkoły Głównej Warszawskiej. Ten znając plany Wielopolskiego zmierzające do odbudowy państwowości polskiej nie wahał się ani chwili mówiąc: „Skoro mam możliwość służenia własnemu krajowi, żadne względy powstrzymać mnie nie mogą".

Kandydaturę prof. Józefa Mianowskiego na stanowisko rektora Szkoły Głównej poparło wiele ówczesnych autorytetów i przedstawicieli świata nauki. Byli wśród nich m.in. Tytus Chałubiński, Ludwik Natanson, Kazimierz Krzywicki, Jerzy Aleksandrowicz, Karol Jurkiewicz, Feliks Sulimirski i wielu innych. Wszyscy widzieli w nim zasłużonego lekarza i uczciwego patriotę. Dobra opinia jaką posiadał on na dworze cesarskim miała ułatwić wyjednanie zgody cara na utworzenie warszawskiej uczelni.

Zabiegało przecież o nią całe pokolenie polskich intelektualistów. Mówiono o tym coraz głośniej. Wielu profesorów zostało zaangażowanych do opracowania ustawy dla Szkoły Głównej. Zabiegano przy tym, aby przyszła uczelnia posiadała dużą autonomię zapewniającą korzystny rozwój nauki polskiej. Koncentrowano wysiłki nad zabezpieczeniem odpowiednich kadr naukowych, utworzeniem pracowni, laboratoriów, biblioteki, sal wykładowych i ogrodu botanicznego. Rozpoczęto też rekrutację kandydatów na studentów.

Wysiłki Aleksandra Wielopolskiego szły w kierunku odbudowy polskiego potencjału naukowego. Dążył do tego wszelkimi sposobami, aby nauka polska, polska szkoła wyższa: „w rękach profesorów wydobrzeć mogła u źródła swojego, jakim są wzrastające pokolenia, społeczność nasza od dawna schorzała".

Niestety, kiedy powstawała Szkoła Główna Warszawska były to czasy wielkiego społecznego niepokoju, brzemienne w skutkach. Warszawa w połowie 1862 r. obok legalnej władzy nadzorowanej przez zaborców miała drugą nielegalną władzę: Komitet Centralny Narodowy. 1 września tegoż roku Komitet ogłosił się „Rzeczywistym własnym rządem krajowym". Celem jego działalności miało być kontynuowanie walki o niepodległość narodową w granicach sprzed 1772 roku.

Punktem kulminacyjnym rewolucyjnych nastrojów była Warszawa. Wielopolski będący zwolennikiem autonomii Królestwa Polskiego i wrogiem ideologii powstańczej, pragnął uspokoić nastroje i zmusić młodzież do opamiętania. Niestety Komitet Centralny nazwał go „zdrajcą wyjętym spod prawa" i naglił młodzież do powstania.

1 października 1862 r. do Szkoły Głównej Warszawskiej przyjęto 721 studentów, wśród których roiło się od synów skromnych urzędników, oficjalistów, nauczycieli wiejskich, rzemieślników, a nawet włościan.

Wydział Lekarski Szkoły Głównej liczył 195 studentów. Pracę w nim podjęło wielu wybitnych lekarzy polskich, którzy cały swój autorytet wykorzystali dla uspokojenia rewolucyjnych nastrojów wśród młodzieży. 25 listopada 1862 r. nastąpiło uroczyste otwarcie Szkoły Głównej Warszawskiej, która miała być przełomem w życiu kulturalnym całego Królestwa.

Wówczas to do zgromadzonych i studentów przemówił po raz pierwszy nowy rektor tej uczelni profesor medycyny Józef Mianowski. Jak wspominał o tym wydarzeniu prof. Ignacy Baranowski wstępna część przemówienia rektora miała charakter urzędowy. Powoli jednak mówca rozgrzewał się, głosem coraz donioślejszym już niemal drżącym ze wzruszenia rzucał słowa, które słuchających wstrząsnąć musiały. Wszyscy słuchali go z zapartym tchem, gdy mówił: „Oświatą nie tylko jaśnieją i zasługują się narody, ale się nią też z upadku dźwigają. Nowoutworzony przybytek tej dawnej oświaty, którą Polska długo jaśniała, przez którą potęgę wzrosła i tyle się chrześcijańskiemu zasłużyła światu: nowy przybytek tej wielkiej zachodniej cywilizacji, któreś my niegdyś z taką chwałą pielęgnowali u siebie, z taką zasługą krzewili wśród dalszych krajów i plemion, przez nią weszliśmy w poczet państw europejskich…, bo jak słusznie powiedział jeden

z wielkich umysłów tego wieku: «Gdzie wstaje łacina, tam wstaje Europa», a pod łaciną rozumiemy wszyscy wielką spuściznę starożytnego świata, która chrześcijańskim ożywiona duchem stała się najważniejszym moralnym i intelektualnym skarbem Zachodu”.

Reakcją na te podniosłe słowa był powszechny entuzjazm. Wzruszony prof. Natanson uścisnął serdecznie ręce prof. Baranowskiemu. Wzruszony był również prof. Tytus Chałubiński. Prof. Baranowski tak we wspomnieniach opisał tamto wydarzenie: „Mianowski ten dworak, który najlepszą część życia przeżył w salonach magnackich państwa rosyjskiego, tak pozornie zimny, teraz przemawiał natchniony, z ogniem świętym o przyszłości kraju, o poszanowaniu dla cywilizacji, dla nauki polskiej”. Liczni profesorowie i sławni lekarze warszawscy, którzy dotąd odnosili się do Mianowskiego z dużą rezerwą, teraz słuchali go z prawdziwym wzruszeniem. Przez długie lata niewoli i rosyjskiego bezprawia nikt dotąd nie mówił publicznie o latach dawnej świetności Polski, nikt nie wymieniał nazwisk wielkich synów naszej ziemi jakimi byli Grzegorz z Sanoka czy Mikołaj Kopernik, nikt nie wspominał o czasach, kiedy Wszechnica Krakowska pogrążyła się w gnuśności, a naród chylił się ku upadkowi.

Wreszcie z wielką serdecznością i ojcowskim apelem zwrócił się do licznie zgromadzonej młodzieży, aby przystąpiła do rzetelnej pracy dla dobra powszechnego. Przemówienie rektora Mianowskiego miało bardzo pozytywny odzew. Zdecydowana większość uznała je za głębokie i wysoce patriotyczne.

Po zakończeniu uroczystości prof. Chałubiński podszedł do prof. Baranowskiego i serdecznie go uściskał mówiąc „A widzisz Ignasiu jest bardzo dobrze”. Była to skrótowa wypowiedź Chałubińskiego na wielokrotne obawy i wątpliwości Baranowskiego czy wybór Mianowskiego na godność rektora jest wyborem właściwym. Sam Chałubiński też nie był wolny od obaw, ale teraz wszystkie one znikły. Pozostała powszechna radość i nadzieja.

Przemówienie inauguracyjne pozytywnie zostało przyjęte także przez młodzież. Była w niego zapatrzona. Zapamiętała i komentowała ochoczo każdą jego myśl. „W ręku naszym, panowie, są tylko rządy nowo założonej Szkoły. W ręku szlachetnej młodzieży są jej losy". Zapamiętali też apel "o potrzebie troskliwego pielęgnowania tego zadatku życia narodowego". I to, że "niedługo nadejdzie czas, gdy studenci Szkoły Głównej decydować będą o losach uczelni".

Wszystkie słowa rektora Mianowskiego miały wysoką wagę i wielką aktualność. A mimo wszystko w styczniu 1863 r. doszło do wielkiego wybuchu goryczy przeciwko zaborcom. Warszawa wówczas przeżywała stan oblężenia. Garnizon rosyjski wzmocniony do 50 tysięcy żołnierzy oczekiwał na rozkazy. Komitet Centralny Narodowy w obliczu zarządzonej przez Wielopolskiego branki do wojska wyznaczył termin wybuchu powstania na noc z 22 na 23 stycznia 1863 r. Wezwał całą młodzież polską do powstania w tym także studentów nowo otwartej Szkoły Głównej Warszawskiej.

Młodzież studencka była wówczas silnie podzielona. Wielu studentów opowiedziało się za wezwaniem rektora, wielu popierało stanowisko Komitetu Centralnego Narodowego. Na wiecach i zgromadzeniach padały twarde słowa: „Tam, gdzie krew moich braci lać się będzie, tam i ja będę. Ten, kto Polak, rozumować nie będzie, lecz pójdzie – choćby na pewną śmierć, wydając swe tchnienie za wolność uciemiężonej Ojczyzny”. Inni przytaczali nowe silne argumenty: „Możemy wszyscy pójść i wyginąć, ale nie chcemy przykładać ręki do zburzenia instytucji, która nie tylko do nas należy, ale do przyszłości”. Jeszcze inni twierdzili, że taki sposób myślenia i zachowania nie licuje z odwagą i patriotyzmem. W końcu większość zdecydowała o przystąpieniu młodzieży Szkoły Głównej Warszawskiej do powstania.

Wówczas to wielu studentów prosiło rektora „z różnych powodów” o udzielenie im urlopów. Rektor Mianowski brał te podania za dobrą monetę i takiej zgody udzielał.

Studenci Wydziału Medycznego zbierali się w Szpitalu Dzieciątka Jezus gotowi w każdej chwili wyruszyć na pole walki. Każdy z nich miał już wcześniej przygotowany komplet narzędzi chirurgicznych oraz 50 rubli na podróż do swego oddziału. Organizatorami powstańczej służby medycznej byli wybitni warszawscy lekarze: profesor Polikarp Girsztowt, doktor Władysław Stankiewicz, doktor Feliks Sommer i wielu innych. Utworzyli oni wówczas powstańczą Komisję Lekarską, która otoczyła walczące oddziały opieką medyczną.

Warto raz jeszcze podkreślić, że większość profesorów warszawskiej uczelni z rektorem Mianowskim na czele byli przeciwnikami powstania styczniowego. Sam Mianowski był niegdyś gorącym propagatorem walki o niepodległość. Czuł się spadkobiercą dzieła dokonanego przez Legiony Dąbrowskiego. Był zaangażowany ideowo po stronie walczących w powstaniu listopadowym. Poznał wówczas smak więziennego chleba. A teraz był gorącym zwolennikiem pracy organicznej. Wierzył, że to jest jedyna droga prowadząca najpewniej do odrodzenia narodu i państwa. Nie na drodze wojny, ale z pomocą podnoszenia oświaty, gospodarki, zamożności i świadomości narodowej.

Duża część profesorów i młodzieży ze zrozumieniem przyjęła stanowisko rektora podkreślając czystość jego intencji i gorącą miłość dla sprawy narodowej. To zaufanie młodzieży do swego

rektora było wręcz zadziwiająco bezkrytyczne. Kochali go – choć ten odciągał ich od powstania – tak jak się kocha ojca.

W tych bardzo trudnych chwilach prof. Mianowski doskonale wypełnił swoją misję. Nie zgasił w sercach i umysłach młodzieży patriotycznego uniesienia. Nie namawiał jej do powstania, ale nie próbował zastąpić drogi. Bronił honoru szkoły i honoru młodzieży. Chciał ją uspokoić, wprowadzić na tory pracy akademickiej. Pragnął, aby Szkoła Główna istniała, aby mogli się w niej kształcić Polacy. Rozmawiał z młodzieżą serdecznie. Nie gniewali się na niego, nie odrzucali jego stanowiska, dalej żywili do niego szacunek i szczere przywiązanie.

Wielu profesorów wzywało młodzież by odeszli od polityki, gdyż mają ważniejsze obowiązki wobec kraju i narodu. Przekonywali, że powstanie przyniesie śmierć i spustoszenie oraz ogromne straty gospodarcze i biologiczne. Wielu profesorów poparło powstanie i stanęło na czele młodzieży. Wielu lekarzy było organizatorami powstańczej służby zdrowia. Wielu z nich zaniepokojonych istniejącym stanem rzeczy opuściło Polskę udając się na emigrację do Francji, Niemiec, Szwajcarii.

We wrześniu 1864 r. w Warszawie trwał jeszcze stan wojenny, a na mocy wyroków wydawanych przez sądy wojenne skazywano powstańców na śmierć lub na syberyjską katorgę. Rektor czynił usilne starania, aby młodzież studencka mogła powrócić do szkoły i podjąć normalną naukę. Studenci wysoko ocenili te wysiłki i czuli do niego wielką wdzięczność.

Dzięki staraniom profesora Mianowskiego Szkoła Główna istniała jeszcze 6 lat. I choć ulegała dalszej rusyfikacji rektor osłaniał młodzież przed represjami namiestnika rosyjskiego Fiodora Berga. Tylko on jako osoba znana i szanowana na cesarskim dworze mógł skutecznie stawać w obronie nadanych uczelni praw.

Przez wszystkie lata pełnienia godności rektora prowadził w Warszawie dom otwarty. Sympatią i szacunkiem obdarzali go nie tylko profesorowie uczelni, ale również inteligencja warszawska. Dowodem jego wysokiej pozycji był ponowny wybór na stanowisko rektora w latach 1864-1867.

I choć powstanie styczniowe pokrzyżowało wiele jego planów nie rezygnował z ambicji rozbudowy polskiego szkolnictwa wyższego. W 1866 r. opracował nowy projekt Szkoły Weterynaryjnej w Warszawie, a środowisko artystyczne stolicy w 1867 r. wybrało go wiceprezesem Towarzystwa Sztuk Pięknych Zachęta.

W 1868 r. Szkoła Główna Warszawska przekształcona została w Uniwersytet Cesarski utworzony w 1869 r. Mianowski tym razem nie przyjął oferowanego mu stanowiska rektora. Wymówił się złym stanem zdrowia i wyjechał do Włoch, gdzie spędził ostatnie lata życia. Umarł w Sinigalii w 1879 r.

Kiedy do Warszawy doszła wiadomość o śmierci rektora Mianowskiego, studenci i wychowankowie Szkoły Głównej oddali mu należny hołd. Wówczas to w pałacyku na Mokotowskiej w Warszawie u prof. Chałubińskiego zebrali się na naradzie profesorowie i uczniowie Szkoły Głównej, aby uczcić pamięć człowieka, dla którego żywili głęboki szacunek i wdzięczność.

Jak wspomina Barbara Petrozolin-Skowrońska – różne były projekty uczczenia jego imienia. Jedni postulowali, aby utworzyć jego imienia muzeum przyrodnicze, drudzy postulowali utworzenie Kasy im. Józefa Mianowskiego – instytucji, której celem byłoby niesienie pomocy dla zdolnej lecz ubogiej młodzieży. I ta propozycja zwyciężyła.

Kasa im. Józefa Mianowskiego powstała w 1881 r. Jej twórcami byli przede wszystkim Tytus Chałubiński, Henryk Sienkiewicz i Feliks Sulimierski. Do powstania Towarzystwa Naukowego Warszawskiego była to główna polska instytucja naukowa w zaborze rosyjskim, mająca na celu inicjowanie i finansowanie działalności badawczej i wydawniczej. Po 1918 r. Kasa Mianowskiego koncentrowała się na rozwoju nauki polskiej. W 1951 r. agendy Kasy przejęło Towarzystwo Naukowe Warszawskie, a następnie Polska Akademia Nauk.

Z pomocy tej Kasy korzystało setki uczonych, którzy dzięki wsparciu materialnemu mogli ukończyć studia, doktoryzować się, habilitować i osiągać naukowe wyżyny. Dzięki Kasie trwała też pamięć o prof. Józefie Mianowskim. Wdzięczni jego wychowankowie na 50-lecie otwarcia Szkoły Głównej Warszawskiej wybili pamiątkowy medal ku czci swojego rektora. Autorem tego medalu był Czesław Makowski. Powtórzył go następnie Edward Gorol. Najważniejsze jest to, że prof. Józef Mianowski przetrwał w pamięci swego pokolenia jako wybitny wychowawca i przewodnik młodzieży akademickiej, a w latach najtrudniejszych obrońca warszawskiej uczelni i opiekun studentów.

dr hab. Witold LISOWSKI

Źródła

1. Bieliński J., Stan nauk lekarskich, Warszawa 1889.
2. Estreicher W., Encyklopedia Ilustrowana, Album Zasłużonych Lekarzy Polskich,
3. Warszawa 1925.
4. Kraushar A., Siedmiolecie Szkoły Głównej Warszawskiej, Warszawa 1883.
5. Wrzosek A., Pochwała J. Mianowskiego, Poznań 1931.
6. Gazeta Lekarska, 1879 N. 2 i N. 5.
7. Medycyna, 1879 Nr 3 i 47.
8. Pamiętnik Tow. Lek. Warsz., 1842 z. 3,1851 z. 2,1888 s. 117,1889 z. 1 s. 678.
9. Bartkiewicz B., Szkoła Główna Warszawska, Kraków 1901.

„Moja służba wojskowa”

Jerzy Rowiński
Moja służba wojskowa
opracowanie:
Zbigniew Kopociński,
Krzysztof Kopociński,
Czesław Jeśmian;
Wydawnictwo Uniwersytetu Medycznego w Łodzi,
Łódź-Żary 2017
ss.204, oprawa twarda

W listopadzie 2017 roku w oficynie wydawniczej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi ukazała się ciekawa pozycja z zakresu historii wojskowej służby zdrowia, opracowana przez Zbigniewa Kopcińskiego, Krzysztofa Kopcińskiego i Czesława Jeśmiana pt. „Jerzy Rowiński: Moja służba wojskowa”. Autorami są dr dr n. med Zbigniew i Krzysztof Kopcińscy (prywatnie bracia bliźniacy) absolwenci XXXII kursu WAM z promocji w 1995 roku, obecnie okuliści pracujący w 105 Kresowym Szpitalu Wojskowym w Żarach. Zaangażowali się oni w pielęgnowanie lokalnej pamięci historycznej, nagrodzeni m. in. „Buzdyganami” Polski Zbrojnej i nagrodą *Praemium Honoris Craesovianae* Światowego Kongresu Kresowian. Współautorem opracowania jest profesor Czesław Jeśmian, absolwent IX kursu WAM z promocji w 1972 roku, historyk medycyny, obecnie emerytowany profesor Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Zespół tych autorów przygotował wcześniej z okazji 70-lecia 105 Szpitala Wojskowego w Żarach, dwa wydawnictwa rocznicowe: „105 Szpital Wojskowy duma Ziemi Lubuskiej” opisujący dzieje żarskiej placówki medycznej oraz „Lekarze Szpitala Wojskowego w Żarach” przedstawiające 240 biogramów osób tworzących historię tej placówki. Współpraca entuzjastycznie nastawionych dwóch badaczy dziejów medycyny z doświadczonym emerytowanym nauczycielem akademickim zaowocowała solidnie opracowanym pamiętnikiem naszego starszego kolegi Jerzego Rowińskiego, będącego świadkiem wielu wydarzeń historycznych, w tym powstania i pierwszych lat działalności Wojskowej Akademii Medycznej.

Otrzymujemy starannie opracowane dzieło liczące 205 stron, które zawiera obok wstępu, części pamiętnikarskiej także aneks z życiorysem dr Jerzego Rowińskiego i dość bogate materiały dokumentalne oraz indeks nazwisk. Książkę wzbogaca recenzja profesora Andrzeja Denysa, który znał osobiście dr. Jerzego Rowińskiego i wysoko ocenił jego wkład w powstanie i działalność pierwszych lat Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi.

Oryginał pracy dr. Jerzego Rowińskiego pt. „Moja służba wojskowa” zawierał, według autorów opracowania, 122 strony maszynopisu. Nie ingerowano w jej zawartość, a jedynie dokonano małych korekt, rażąco odbiegających od współczesnych norm ortograficznych, których pozostawienie powodowałoby niezrozumienie tekstu. Pierwsze części wspomnień powstały w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego stulecia a ich ostateczną wersje autor opracował w latach osiemdziesiątych czyli po przeszło 50 latach od początku jego służby wojskowej.

Wspomnienia dr Rowiński rozpoczyna od powołania go do służby wojskowej w dniu 13 sierpnia 1932 roku i wcielenia do Centrum Wyszkolenia Sanitarnego w Warszawie. Po 6 miesięcznym szkoleniu rozpoczął okresową służbę w jednostkach liniowych: od 21 Pułku Ułanów Nadwiślańskich poprzez 44 Pułk Piechoty w Równem po Pułki Podhalańskie, by z jednym z nich wyruszyć na wojnę o czeskie Zaolzie, którą sam określił, że „wstyd o tym pisać”. W kampanii wrześniowej w składzie Armii Kraków po ponad 2 tygodniach ciężkich walk trafia do niemieckiej niewoli i pracuje w szpitalu jenieckim. Po zwolnieniu z niewoli, krótko mieszka we Lwowie, a następnie po wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej przenosi się do Warszawy. Tam angażuje się w działania Armii Krajowej, w której szeregach bierze udział w powstaniu warszawskim. Po wojnie zostaje wcielony do szpitala dywizyjnego II Armii Wojska Polskiego i trafia do Żar, gdzie pracuje do 1951 roku. Dalszą służbę wojskową kontynuuje w Wojskowym Centrum Wyszkolenia Medycznego w Łodzi i uczestniczy w pracach organizacyjnych dotyczących utworzenia Wojskowej Akademii Medycznej. W latach 1960-1967 pełnił funkcję zastępcy komendanta do spraw organizacyjnych. Po przejściu do rezerwy nadal pozostawał czynny zawodowo, niemal do końca dni swoich. Zmarł 12 czerwca 1998 roku.

Materiał źródłowy, jakim niewątpliwie jest pamiętnik dr. Jerzego Rowińskiego, ma ogromne znaczenie w postrzeganiu pracy lekarza wojskowego w różnych okresach historycznych. Swoją przygodę z wojskiem w II Rzeczpospolitej Polskiej przedstawia w sposób dość lekki i humorystyczny. Epizod zajęcia Zaolzia wydaje się być dla niego politycznie niezrozumiały. Okropności kampanii wrześniowej, czyny zbrodniarzy wojennych ukraińskich, sowieckich czy niemieckich przedstawiono

w sposób wyważony i taktowny. Dodatkowym atutem opracowania są strony poświęcone tworzeniu pierwszej w kraju uczelni wojskowo-medycznej. Dla nas, byłych WAM-owców, bardzo ciekawą kwestią jest atmosfera w jakiej powstawała nasza Alma Mater. Odczuwa się tutaj ducha tamtych dni podczas przełamywania oporu oficerów liniowych oraz uświadomienia przełożonym odmienności specyfiki działania uczelni wojskowo-medycznej.

Książka została opatrzona ponad 200 przypisami, głównie o charakterze biograficznym, w których znajdują się opisy bardziej lub mniej znanych osób, z którymi zetknął się autor.

Recenzując omawiane opracowanie odczułem pewien niedosyt. W materiałach dokumentacyjnych, zamieszczonych w końcowej części opracowania znajduje się rozbudowany „okres żarski" i okres „okołoemerytalny" autora pamiętnika. Brak natomiast jest fotografii z okresu powstawania i pierwszych lat działalności WAM-u. Zdjęcia w towarzystwie naszych nauczycieli i znanych naukowców, wówczas podwładnych pułkownika Rowińskiego, mogłyby niewątpliwie ubogacić przekaz i podnieść wartość dokumentacyjną opracowania. Duże znaczenie faktograficzne miałoby dla pracy i historii naszej uczelni umieszczenie np. aktu powołania autora na zastępcę komendanta WAM-u lub innego dokumentu urzędowego poświadczającego związek opisywanego lekarza z instytucją, w której pracował i na funkcjonowanie której miał znaczny wpływ. Oczywiście te małe niedociągnięcia nie umniejszają wartości opracowania.

Pragnę zarekomendować tę ciekawą pozycję wydawniczą. Może ona zainteresować nie tylko pasjonatów historii, ale także całe rzesze absolwentów Wojskowej Akademii Medycznej, gdyż ukazuje trudną i specyficzną misję lekarza wojskowego i kulisy powstania WAM-u.

Pragnę serdecznie pogratulować redaktorom tak pomysłu wydania pamiętnika jak i ciekawego jego opracowania oraz zachęcić wszystkich do lektury tej książki.

mjr rez. dr n. med. **Kazimierz JANICKI**
Przewodniczący Komisji Historycznej WIL

Na III okładce:
26. Małgorzata Malinowska 27. Justyna Maślarz 28. Urszula Michajłów 29. Ewelina Mirowska 30. Kinga Motyka 31. Julia Murawska 32 Szymon Nazar 33. Kinga Pietruszka-Sidorowicz 34. Dorota Pytlarczyk-Tchórzewska 35. Marcin Rochala 36. Klaudia Rybińska 37. Sebastian Sidorowicz 38. Barbara Sinkowska 39. Igor Sinkowski 40. Aleksandra Słoń 41. Krzysztof Słoń 42. Kamil Słowiński 43. Aleksandra Staniórska 44. Mikołaj Szerment 45. Rafał Szewczuk 46. Michał Ścibak 47. Joanna Tabaka 48. Alina Werner 49. Łukasz Werner 50. Aleksandra Wiktor 51. Jakub Wolski 52. Paweł Zybala 53. Tomasz Żołądek

Zakopane 2017

W dniach 6-10.09.2017 r. na terenie Centralnego Ośrodka Sportu w Zakopanem odbyły się już XV Letnie Igrzyska Lekarskie. W zawodach uczestniczy coraz większa rzesza lekarzy i lekarek z całej Polski. W bogatym programie Igrzysk spośród licznych dyscyplin zespołowych oraz indywidualnych rozgrywane były m.in. konkurencje lekkoatletyczne. Mnie udało się wywalczyć 3 złote i 1 srebrny medal, złote medale w konkurencjach: pchnięcia kulą, rzutu dyskiem, rzutu ciężarkiem i srebrny w rzucie oszczepem.

Sebastian Spelaniak

Worek medalowy dla Wojskowej Izby Lekarskiej został znacząco uszczuplony z powodu nierozgrywania w tym roku dyscyplin pływackich (z nieoczekiwanie wynikłych przyczyn technicznych), w ubiegłych edycjach Igrzysk Lekarskich nasz kolega dr Krzysztof Kawecki, doskonały pływak zdobył łącznie kilkanaście medali!!! Liczymy na udany start w przyszłym roku.

Cieszy natomiast fakt, iż z roku na rok podnosi się poziom sportowy w konkurencjach lekkoatletycznych, osiągane wyniki i nowe rekordy igrzysk lekarskich doskonale o tym świadczą.

Następne zmagania lekarzy lekkoatletów już za rok.

Sebastian SPALENIAK
1 Baza Lotnictwa Transportowego w Warszawie

Multimedaliśta XV Igrzysk Lekarskich w Zakopanem

W trakcie igrzysk medale zdobył róznież **mjr lek Przemysław Wojciechowski** (kat C) z Rejonowej Wojskowej Komisji Lekarskiej w Szczecinie: *brąz*: rzut oszczepem, *srebro*: bieg 100 m, bieg 200 m, skok w dal, sztafeta 4x100 m, pistolet sportowy, *złoto*: bieg 400 m.

Gratulacje dla naszych reprezentantów, lekkoatletów WIL.

Krzysztof KAWECKI

Zachowajmy Ich w naszej pamięci!

Śp.
dr n. med. Sławomir WRÓBLEWSKI
15.07.1945 r. – 16.06.2017 r.

Śp.
lek. Stanisław GUTOWSKI
27.11.1937 r. – 27.09.2017 r.

Śp.
lek. Mirosław LIPNICKI
12.02.1950 r. – 29.09.2017 r.

Dnia 4 listopada 2017 r. w wieku 54 lat
zmarł nagle
major w stanie spoczynku lekarz
Zbigniew PORTKA
kondolencje rodzinie
składają
koleżanki i koledzy z Rejonowej
Wojskowej Komisji Lekarskiej w Lublinie

Witamy nowych członków Wojskowej Izby Lekarskiej

XI CHARYTATYWNA

GALA KARNAWAŁOWA

PRZYJACIÓŁ FUNDACJI PRO SENIORE

HOTEL MARRIOTT W WARSZAWIE

10 lutego 2018, godz. 19.00

Imprezę poprowadzi

Jolanta Mrotek

Wieczór uświetni występ

Zespołu Boogie Band

Zapraszamy

Zaproszenia w cenie 400 zł/os
34 2030 0045 1170 0000 0330 4290

Szczegółowe informacje można uzyskać
dzwoniąc pod nr:
22 542 83 02 lub 538 192 002
lub drogą mailową
proseniore@oilwaw.org.pl

20 lat PRO SENIORE

Mazowieckie Forum Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego